

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem na pożegnalnej audjencji ustępującego ze stanowiska posła czechosłowackiego w Warszawie dr. Girsę.

Następnie Pan Prezydent przyjął prezydenta miasta stołecznego Warszawy p. Stefana Starzyńskiego, z kolei zaś min. skarbu Zawadzkiego.

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, następnie zaś prezesa PKO. Grubera.

Nowy ambasador Francji przybył do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). W piątek popołudniu pociągiem Lux przyjechał do Warszawy nowomianowany ambasador francuski w Polsce Leon Noel wraz z małżonką.

Na dworcu ambasadora powitali dyrektor protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, członkowie ambasady francuskiej w Warszawie z charge d'affaires Bressym i attache wojskowym generałem d'Arbonneau, kolonja francuska w Warszawie i przedstawiciele organizacji polsko-francuskich.

Podziękowanie Polski dla L. Narod.

GENEWA. (Pat). Delegat Polski do Ligi Narodów Komarnicki udał się dziś do sekretarza generalnego Ligi Avenola i w imieniu rządu polskiego złożył podziękowanie za udział sekretariatu Ligi Narodów w pogrzebie.

Akademja żałobna w Instytucie Wschodnim w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Instytut Wschodni w Warszawie uczcił dziś dnia 23 b. m. pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uroczystym nabożeństwem żałobnym, urządził tegoż dnia uroczystą żałobną akademję w gmachu Instytutu Wschodniego.

Po złożeniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego przez prezesa Siedleckiego, przemawiali kolejno przedstawiciele orjentalistycznego koła młodych słuchaczy szkoły wschodoznawczej, jak też gminy muzulmańskiej i związku Tatarów, oddając hołd pamięci Marszałka.

Pieszko z Radomia do Krakowa przyniósł ziemię na kopiec Marszałka

KRAKÓW. (PAT). — Dzienniki krakowskie notują rzadki objaw petyzmu dla pamięci zmarłego Wodza Marszałka Piłsudskiego. Wczoraj rano przybył do Krakowa pieszko z Radomia plan rezerwy z 11-go pułku ułanów Jan Szafranski, przynosząc na szych barkach 7 klg. ziemi z 22 grobów legionistów polskich, przeznaczoną na kopiec Marszałka.

Dzielny ułan wyszedł z Radomia z opieczętą waga skrzyńką 18 maja, to jest w dniu pogrzebu Marszałka. Mimo trudy drogi, po przybyciu do Krakowa Szafranski bezwzględnie udał się na wzgórze Sowinieckie, na którym sypany jest kopiec Marszałka, celem złożenia tam ziemi.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz - Śmigły w Wilnie



Dziś rano pociągiem warszawskim przyjechał do Wilna generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. E. Rydz - Śmigły.

Gen. Rydz - Śmigły był oddawna najbliższym współpracownikiem ś. p. Marszałka Piłsudskiego i cieszył się wyjątkowym Jego zaufaniem, czego najlepszym dowodem jest rozkaz z r. 1915, który poniżej podajemy:

KOMENDA I BRYGADY LEGJONÓW POLSKICH
Nr. 994.

ROZKAZ

Żołnierze!

Na krótki czas rozstają się z Wami, powołany do innych czynności. W wypróbowane ręce podpułkownika ŚMIGŁEGO-RYDZA oddaję komendę nad Wami, wiedząc, iż otoczycie Go tem samym zaufaniem i miłością, z jaką odnosiliście się do mnie.

Wiem, że nieraz będzie Wam ciężko i smutno mi, że z Wami wtedy nie będę, gdyż wtedy najbardziej Wam pomóc mogę.

Żołnierze! Żądam jednak od Was, abyście i bezemnie zawsze wysoko trzymali sztandar naszego oddziału, z którym rosło się tyle serdecznych nadziei polskich.

Bataljonowi V-mu za mężne i doskonale zachowanie się w ostatnim boju w Hulewiczach wyrażam podziękowanie i głębokie uznanie.

Rozkaz niniejszy przeczytać w kompaniach, szwadronach, baterjach i instytucjach Brygady.

Kowel, dnia 19 września 1915 r.

J. PIŁSUDSKI m. p.

Za zgodność:
(—) Nałęcz ppor.

Skarga Gdańska w Lidze Narodów

GENEWA. (PAT). — Rada Ligi Narodów konstytuowała na dzisiejszym posiedzeniu dyskusję nad sprawozdaniem o pracach komitetu ekonomicznego.

W raporcie tym, przedstawionym przez delegata Polski MIN. KOMARNIC KIEGO, komitet ekonomiczny zwraca m. in. uwagę na niebezpieczeństwo zbyt ostrego protekcjonizmu celnego stosowanego wobec produktów rolniczych. Protekcjonizm ten jest szkodliwy dla ogółu, ale dotknąć może również interesy państw stosujących rygorystyczny protekcjonizm. Po dyskusji rada przyjęła raport oraz zaakceptowała propozycję mówców zalecającą przedyskutowanie sprawy protekcjonizmu celnego przez wrześniowe posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów.

Skarga prezesa senatu gdańskiego

W dalszym ciągu obrad rady Ligi Narodów delegat W. Brytanji minister EDEN złożył raport w sprawie kompetencji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w związku z przemówieniem, jakie wygłosił 25. 3. rb. prezydent senatu gdańskiego.

W przemówieniu tem zarzucił on wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, że niezawsze spełniał swoją rolę zgodnie z opinią ludności gdańskiej, która sądzi, że wysoki komisarz winien wyłącznie sprawować funkcję arbitra w stosunkach między Polską a Gdańskiem. Zdaniem wysokiego komisarza, głosi raport, oświadczenie to zawiera zasadniczą nieścisłość tycającą się charakteru i uprawnień wysokiego komisarza. Raport stwierdza, że interpretowanie kompetencji należy do rady Ligi, która nie uważa, by należało przeprowadzić ponowną analizę jej postanowień. Wreszcie raport przytacza treść decyzji powziętej w poprzednich latach i stwierdza, że w świetle tej decyzji rada nie może pogodzić się z poglądem senatu, który usiłował ograniczyć znaczenie gwarancji sprawowanej przez Ligę w stosunku do konstytucji gdańskiej.

Rada, nawiązując do twierdzenia senatu, że skargi opozycyjne utrudniają pracę senatu, stwierdza, że dotychczas nie zauważono, aby składanie petycji było nadużywane. Na przyszłość wysoki komisarz będzie mógł przeszkodzić ewentualnym nadużyciom prawa petycji. Wreszcie rada składa pod adresem wysokiego komisarza wyrazy uznania za jego pracę oraz za pewnia o całkowitem zaufaniu rady.

Składając ten raport, minister Eden wyraził głęboki żal z tego powodu, że prezydent senatu wolnego miasta w mowie politycznej sformułował mylne uwagi dotyczące funkcji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Po przemówieniu ministra Edena wywiązała się dyskusja, w której pierwszy przemawiał prezydent senatu GREISER. Powiedział on, że senat uznaje, że uprawnienia wysokiego komisarza opierają się na obowiązujących traktatach i decyzjach rady Ligi, zwraca jednak uwagę na fakt, że senat musi czasem wyrazić poglądy i uznać ludności gdańskiej.

Skolei delegat Polski MIN. KOMARNICKI oświadczył, że przyjmuje raport i wyraził zadowolenie z potwierdzenia przez raport kompetencji wysokiego komisarza, którego głównym zadaniem jest czuwanie nad stosowaniem konstytucji gdańskiej. Po przyłączeniu się do wyrażenia zaufania wysokiemu komisarzowi Lesterowi minister Komarnicki oświadczył, że rząd polski uważa, że teksty istniejące stanowią mocną podstawę działalności wysokiego komisarza i że jest głęboko przekonany, że raport, który teksty te potwierdza zapewni warunki harmonijnej współpracy między wysokim komisarzem a obecnym senatem, który już wielokrotnie dał dowody swej dobrej woli w stosunkach z rządem polskim.

Po przemówieniu komisarza Lestera, który m. in. zaznaczył, że stosunki osobiste między senatem a wysokim komisarzem są dobre i że sądzi, że takie pozostaną w przyszłości, jako ostatni zabrał głos prezydent senatu gdańskiego Greiser. Mówił on, że senat nigdy nie kwestjonował kompetencji wysokiego komisarza, jeżeli jednak senat, układając swe stosunki z wysokim komisarzem, opiera się na rozumie, to ludność kieruje się sercem, a między sercem i rozumem istnieją różnice. Dlatego żałuje, że wysoki komisarz nie w ten właśnie sposób interpretował przemówienie, jakie wygłosił w czasie kampanji wyborczej i moge go zapewnić, że niema pomiędzy mną a wysokim komisarzem żadnej różnicy poglądów co do jego kompetencji.

Po tych przemówieniach rada Ligi przyjęła raport ministra Edena.

Odroczenie zaległości podatkowych tylko dla płatników punktualnych w r.b.

WARSZAWA. (Pat). Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia -5 kwietnia r. b. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych przewiduje, że z odroczenia zaległości na trzy lata mogli korzystać tylko

ci podatnicy, którzy uiszcili w roku 1934-1935 równowartość przypisanego im w tym okresie podatku lub uiszczą brakującą do tej wartości kwotę jeszcze do 1 czerwca r. b., a jeśli chodzi o rolników,

do 1 września r. b.

W związku z tem ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że terminy te są ostateczne i w żadnym wypadku nie zostaną przedłużone.

Upośledzenie województw wschodnich przez Fundusz Pracy

Zmniejszenie funduszy na inwestycje

Nasz korespondent warszawski przetelefonował wczoraj następującą wiadomość:

Województwa północno - wschodnie: białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie, jako województwa o charakterze wybitnie rolniczym stanowią część obszaru państwa o mniejszym nasileniu bezrobocia. Z tego powodu i pomoc Funduszu Pracy na tym terenie będzie mniejsza. Suma preliminowana przez Fundusz Pracy w wojew. półn. - wschodnich wynosi ogółem 4.150.600 zł. Z tej sumy na roboty drogowe przeznaczono 1.954.600 zł., na roboty wodno - regulacyjne 480.000 zł., na meljoracje i obwałowanie rzek 791.000 zł., na inwestycje miejskie 925.000 zł. i na roboty wodno - regulacyjne 480.000 zł. Na poczet tych kredytów Fundusz Pracy przekazał już na wszystkie wymienione województwa 979.780 zł.

Z pośród ważniejszych robót rozpoczęto na terenie wojew. wileńskiego m. in. budowę dróg Wilno — Lida i Wilno — Kobylniki oraz regulację rzek Wilji i Drujki. Co do wojew. nowogródzkiego, to rozpoczęto budowę dróg Lida — Bieniakonie, budowę drogi na szlaku Mickiewicza, budowę mostu na rzece Szczerze u Wielkiej Woli oraz regulację rzek Hrywdy, Wołożynki i innych.

Komunikat powyższy, którego źródła wprawdzie nie znamy, ale który niechybnie pochodzi ze sfer urzędowych, wywołać musi najżywsze zdumienie i ubolewanie. Powiedzmy szczerze: uderza on jak obuchem w łeb, wywołując nie tylko zrozumiałe poczucie pokrzywdzenia i upośledzenia województw północno - wschodnich, ale zarazem silny odruch krytycyzmu w stosunku do zasadniczych przesłanek polityki Funduszu Pracy, ujętej ze stanowiska interesów ogólnopolskich.

Zastanówmy się szczegółowiej nad treścią komunikatu.

Wynika z niego przedewszystkiem, że akcja inwestycyjna Funduszu Pracy rozmięszona jest stosownie do ilości bezrobotnych w poszczególnych województwach. Wiadomo ogólnie, że bezrobocie najsilniej daje się odczuwać w okręgach przemysłowych, to jest tam właśnie gdzie poziom urządzeń publicznych (koleje, drogi, mosty, meljoracje, gmachy publiczne, regulacje rzek) jest najwyższy. Najmniej zaś bezrobotnych zarejestrowanych jest w okręgach rolniczych pod względem urządzeń publicznych najbardziej upośledzonych. Cóż się stąd okazuje? Fundusz Pracy, rozmieszczając swe środki inwestycyjne w stosunku prostym do t. zw. nasilenia bezrobocia, inwestuje okręgi już w stosunku odwrotnym do tego, wane, pozostawiając dla innych, najbardziej zacofanych, tylko drobne resztki. W ten sposób Fundusz Pracy, zamiast wyrównywać różnice cywilizacyjne na terytorjum Państwa, pogłębia je jeszcze więcej. Po kilku latach takiej polityki Rzeczypospolita jeszcze jaskrawiej będzie dzieliła się na dwie połowy: zachodnią, zaopatrzoną we wszystkie zdobycze współczesnej cywilizacji i wschodnią, pogrążoną w egzotycznym nawet we wschodniej Europie prymitywizmie.

Sądziliśmy i sądzimy, że zasadniczymi przesłankami terytorjalnej polityki inwestycyjnej Funduszu Pracy powinny być nie tylko stopień nasilenia bezrobocia w poszczególnych okręgach, nawet nie tylko sumy uzyskiwanych w tych okręgach wpływów, ale przedewszystkiem dążenie do racjonalnego rozmieszczenia inwestycji do możliwego wyrównania poziomu gospodarczego i cywilizacyjnego całego terytorjum Państwa.

Ale Fundusz Pracy idzie po linii najmniejszego oporu, gdyż jak stwierdza sprawozdanie za 1933 i 1934 rok „terytorjalny podział kredytów uzależniony był w pierwszym rzędzie od nasilenia bezrobocia w poszczególnych ośrodkach” (str. 22). Innymi słowy inwestycje publiczne są dokonywane nie tam gdzie ich najwięcej potrzeba, lecz tam gdzie jest najsilniejsze bezrobocie. Roboty publiczne są więc podejmowane jako pewien rodzaj doraźnej pomocy dla bezrobotnych, co jest zupełnie błędną zasadą, gdyż pomoc doraźna jest odrębną dużą pozycją w ogólnej akcji Funduszu Pracy.

Z 51 milionów złotych, udzielonych przez Fundusz Pracy w r. 1933-34 na roboty publiczne, 5 województw wschodnich otrzymało tylko 6,1 proc. tej sumy. (wojew. wileńskie 691 tys. zł. w r. 1934-35 preliminowane było 1.731 tys. zł.), podczas kiedy obszar tych województw wynosi 40% całego obszaru Państwa.

Jak wynika z podanego na wstępie komunikatu w bieżącym roku budżetowym 4 województwa północno - wschodnie mają otrzymać od Funduszu Pracy 4.150.600 zł. na roboty publiczne, z czego na województwo wileńskie przypadnie suma niewątpliwie mniejsza procentowo niż w latach poprzednich, podczas gdy dochody Funduszu Pracy będą większe. Zaniedbywanie przeto potrzeb na tych województwach przez Fundusz Pracy idzie crescendo.

Piszemy o tem bynajmniej nie tylko dlatego, że czujemy się pokrzywdzeni. Jest to, naszym zdaniem polityka błędna w założeniu, ze stanowiska ogólnopolskiego - państwowego, zaniedbuje bowiem przeszło 1/3 część obszaru Rzeczypospolitej — tę część, której podniesienie i uaktywnienie gospodarcze jest pierwszorzędnym nakazem polityki państwowej. Względy społeczne są ważne, bardzo ważne, ale nie są one bynajmniej nie do pogodzenia z racjonalną polityką inwestycyjną. Nie trzeba też zapominać o tem, że na naszych terenach rolniczych też istnieje silne bezrobocie, tylko co cokolwiek innego rodzaju. Ludność bezrolna i małorolna cierpi na brak pracy, chociaż nikt jej nie rejestruje.

Samorządy terytorjalne i gospodarze województw wschodnich powinny podjąć energiczną akcję celem poddania rewizji tej jednostronnej polityki inwestycyjnej Funduszu Pracy. Znajdą one zapewne zrozumienie i poparcie miejscowych władz państwowych.

Jeżeli i nadal zorganizowane społeczeństwo pozostanie potulne i bierne nie potrafi rozwinąć środków perswazji i propagandy — łatwo stać się może, że i po działy sum z pożyczki inwestycyjnej będzie dokonany podług wzorów Funduszu Pracy. Wówczas wypadłoby już tylko stwierdzić, że w normalnym ścieraniu się różnych interesów terytorjalnych nie jesteśmy zdolni, do zajęcia i obrony własnej mocnej pozycji. Obrony tem bardziej koniecznej, że stanowisko i postępowanie gospodarze Ziemi Wschodnich całkowicie ukladają się po linii ogólnych interesów państwowych. Testis.

Układ włosko-egipski w sprawie przelotu samolotów

LONDYN, (PAT). — Z Kairu donoszą o zawarciu układu włosko-egipskiego dotyczącego przelotów samolotów włoskich po przez terytorjum Egipcu.

Posiada on dla Włoch wielkie znaczenie w związku z zatargiem z Abisynją, albowiem dzięki temu układowi aeroplany włoskie będą w stanie dotrzeć do stolicy włoskiej Somali, odległej o 3 tys. klm. od Rzymu, w ciągu 4 dni.

Stosowanie ulg dla dłużników Skarbu Państwa

WARSZAWA, (PAT). — Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu w dniu 23 b. m. rozporządzenie o ulgach dla dłużników skarbu państwa i instytucyj prawa publicznego z tytułu należności prywatno-prawnych mających charakter długów rolniczych.

Stosowanie ulg należy do kompetencji właściwych ministrów a więc do ministra skarbu, ministra rolnictwa i reform rolnych, ministra spraw wewnętrznych oraz ministra opieki społecznej, przyczem kompetencja ministra rolnictwa i reform rolnych w stosowaniu ulg dotyczy dłużników z tytułu pożyczek u

dzielonych na popieranie wytwórczości zwierzęcej i rolniczej dłużników z tytułu pożyczek rentowych, udzielanych na podstawie ustawy o tworzeniu włości rentowych.

Do kompetencji ministra spraw wewnętrznych stosowanie ulg dotyczy w zakresie wierzycielności związku samorządu terytorjalnego.

Wreszcie do ministra opieki społecznej należy stosowanie ulg w zakresie wierzycielności instytucyj ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Projekt ustawy o wyborze Prezydenta R. P.

Wczoraj połączone grupy konstytucyjne BBWR. rozpatrywały projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, który referował wicemarsz. Car. Po przedyskutowaniu podstawowych zasad projektu grupy wyłoniły podkomi-

sję, złożoną z członków grupy — prawników, celem rozpatrzenia szczegółów projektu z punktu widzenia techniczno-kodyfikacyjnego. Dalszy ciąg obrad nastąpi we wtorek.

Zatrudnianie inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach państwowych

Uchwalony onegdaj na Radzie Ministrów projekt rozporządzenia o obowiązku zatrudniania inwalidów woj. w przedsiębiorstwach państwowych postanawia, że przedsiębiorstwa państwowe

winny zatrudniać na każdych 50 robotników fizycznych i umysłowych 1 inwalidę wojenną, a na każdych 100 trzech którzy utracili od 15 do 65% zdolności do pracy.

Anglja chce zwiększyć eksport chemikaljów do Polski

W Warszawie bawią przedstawiciele brytyjskiego przemysłu chemicznego. Goście angielscy przybyli do Polski dla zbadania możliwości rozszerzenia zbytu

angielskich wyrobów chemicznych w polskim przemyśle włókienniczym i gumowym.

Anglja żąda od Niemiec wyraźnego sprecyzowania stanowiska

LONDYN, (PAT). Ambasador angielski w Berlinie sir Phipps odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha, celem ustalenia bardziej sprecyzowanego stanowiska Niemiec w nie których zagadnieniach wysuniętych w 13-tu punktach Hitlera. Wśród spraw, których sprecyzowania domaga się W. Brytania, są następujące:

1) Rząd brytyjski pragnie uzyskać bardziej konkretne określenia warunków wysuniętych przez Hitlera co do ustroju Ligi Narodów, zwłaszcza pragnąłby się dowiedzieć, co miał Hitler na myśli, gdy wysunął żądanie równego traktowania i równych praw w ramach paktu Ligi.

Rządowi brytyjskiemu chodzi tu przede wszystkim o wyjaśnienie, czy Hitler miał na myśli uzyskanie mandatów kolonialnych.

2) Rząd brytyjski pragnąłby uzyskać sprecyzowanie poglądów niemieckich co do wysuniętej przez Hitlera rewizji traktatów. Rząd brytyjski pragnąłby zwłaszcza dowiedzieć się, jakiego rodzaju rewizję miał Hitler na myśli i o jakie „moralne i materialne upośledzenia” mu chodziło.

3) Jakiego rodzaju niezbędne zmiany w systemie kolektywnym miał Hitler na myśli. Które postanowienia zbiorowego bezpieczeństwa byłyby dla Niemiec nie do przyjęcia. W jaki sposób proponują Niemcy rozwiązać zagadnienia zaopatrzenia wamunieję i broń, zarówno w czasie wojny jak i w czasie pokoju, uczestników regionalnych paktów nieagresji.

4) Czy przyjęcie przez Niemcy zasady Locarna powietrznego oznacza również ograniczenie lotnictwa, ścisłą kontrolę międzynarodową oraz nadzór nad lotnictwem cywilnym, aby zapobiec nadużywanemu go w czasie wojny.

5) Jakiego rodzaju plan przewiduje Hitler, aby zapobiec zatruwaniu opinii publicznej w słowie, piśmie, teatrze i kinie.

6) Rząd brytyjski pragnąłby by Niemcy dokładnie określili, jakiego rodzaju

niepodległość gotowe są uznać w stosunku do zagadnienia austriackiego.

PRASA NIEMIECKA OCZEKUJE EUROPEJSKIEJ KONFERENCJI.

BERLIN, (PAT). Prasa niemiecka poświęca wiele uwagi artykułowi „Daily Telegraph” wyliczającemu 7 pytań wyjaśniających rząd brytyjskiemu w związku z mową kanclerza.

Wszystkie dzienniki ogłaszają wiadomość tę na naczelnych miejscach, opatrzone przylem nagłówkami, w których wskazują na możliwość zwołania europejskiej konferencji pokojowej.

—oOo—

Nieustępliwość Włoch w zatargu z Abisynją

GENEWA, (PAT). Tekst formuły kompromisowej w sprawie zatargu włosko - abisynijskiego po naradzie ministrów Ede na, Laval'a i bar. Aloisego zakomunikowano rządowi włoskiemu w Rzymie.

LONDYN, (PAT). Agencja Reutersa donosi z Genewy: Odpowiedź Mussoliniego na ostatnią próbę wyjścia z impasu włosko - abisynijskiego nie jest zadowolająca.

Odroczenie wizyt ministrów spraw zagranicznych.

BERLIN, (PAT). Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że wizyta rumuńska go min. spraw zagranicznych Titulescu w Lotwie, projektowana na połowę czerwca, odłożona została do lipca.

Odroczona została również podróż do Moskwy min. Benesza. Termin tej podróży ma być ustalony między rządem czechosłowackim a sowieckim. Rewizyta komisarza Litwinowa w Paryżu ma być tak że odłożona na później.

Porozumienie prasowe Czechosłowacji z państwami bałtyckimi

PRAGA, (PAT). Podpisane tu zostało porozumienie prasowe pomiędzy Czechosłowacją a państwami bałtyckimi.

Kowno po zgonie Marszałka

(Od własnego korespondenta)

Kowno, 19 maja 1935 r.

Tragiczna wieść dotarła do Kowna w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wytrwałym radjoshluchaczom przyniosły ją fale eteru, ten jedyny dotąd bezpośredni łącznik z Rzeczpospolitą. A potem szła ona z ust do ust: dźwięczały dzwonki aparatów telefonicznych, kto się już dowiedział, ten szedł pomimo spóźnionej bardzo pory do znajomych. Dla jednych było to nielada sensacja polityczna, inni — przyłoczeni niespodziewanym ciosem — dzieląc się żałobną wiadomością z najbliższymi, szukali ulgi we własnym bólu. Te „długie, nocne rodaków rozmowy“ były pierwszym hołdem, jakie polskie Kowno oddało pamięci Marszałka.

Rano, jeszcze przed ukazaniem się dodatków nadzwyczajnych dwóch pism litewskich, wiedzieli już wszyscy. Na ulicach co krok słyszało się nazwisko „Piłsudski“. Spotykanych znajomych witano pytaniem: „Czy już wiesz“?... I często zamiast odpowiedzi ukazywały się w oczach łzy i bezgłośnie spływały po policzkach.

Staruszek — dorożkarz, słysząc polską rozmowę wiezionych przez siebie z dworca podróżnych, obraca się na koźle: „Czy panoczek słyszał“?... Sprzedawczyni w kiosku ulicznym, zapytana po polsku o papierosy, w milczeniu wskazuje na nadzwyczajny dodatek... Na przystanku autobusowym podchodzi do mnie sędziwy dziennikarz żydowski, mocno ściska rękę, a wyrazy uznania dla Zmarłego kończy stwierdzeniem: „Tak, to był wielki przyjaciel Żydów“ ..

A Litwini? — Szary przechodzień uliczny, nie wiedząc jeszcze jakie będzie urzędowe nastawienie, dawał wyraz zrozumienu ogromu straty, jaką poniosła Polska, i odczuciu, że w nocy z 12 na 13 maja z polityki polskiej ubył czynnik głębokiego sentymentu w stosunku do Litwy. I dlatego oczu litewskich nie raziły tam razem ani oznaki żałoby u współobywateli — Polaków, ani opuszczone do połowy drzewce flag wszystkich poselstw i konsulatów w Kownie.

Po południu ukazały się pisma. „Dzień Polski“ wyszedł w czarnych obwódkach, przynosząc podobiznę Wielkiego Zmarłego, artykuł wstępny, wiersz Tuwima „Druskienickie drzewa“, życiorys i drugi artykuł o Marszałku oraz garść informacji z radja. Pisma litewskie podały wiadomość o zgonie Marszałka dużymi czcionkami na pierwszych stronach. Artykuł zamieścił w dniu tym tylko organ ludowców, „Lietuvos Žinios“, z wielkimi uznaniem wyrażając się o przedwojennej pracy niepodległościowej Zmarłego, lecz następnie wiążąc Jego imię ze sprawą wileń-

ską i stawiając pod znakiem zapytania Jego sentyment do Litwy. Pismo to kontynuowało w ten sposób myśl, rzuconą już wcześniej w nadzwyczajnym dodatku urzędowego „Lietuvos Aidas“. Podobnie zachowała się w dniach następnych cała prasa litewska: sporo zdjęć i informacji o uroczystościach pogrzebowych oraz mniej lub bardziej ściśle i obiektywnie, zależnie od poziomu pisma, życiorysy i artykuły, z nieodwołalnym jednak podkreśleniem wyjątkowej Litwie krzywdy, jak nazywają tu zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Tymczasem już w poniedziałek po południu z inicjatywy głównego zarządu kulturalno — oświatowego t-wa „Pochodnia“ odbyła się narada międzyorganizacyjna, która — po uczczeniu pamięci Marszałka — uchwaliła urządzenie na

bożeństwa i akademii żałobnej w Kownie, ogłoszenie miesięcznej żałoby oraz delegowanie na uroczystości pogrzebowe w Warszawie i Krakowie w charakterze reprezentantów społeczeństwa polskiego w Litwie pp. W. Budzyńskiego i E. Romera. Pozatem ze swej strony wysłały przedstawiciele Zjednoczenie Studentów Polaków U. W. W. i kowieński oddział „Pochodnia“. Delegaci ci, zarówno jak i kilka osób prywatnych, bez trudu uzyskali zezwolenia władz na oficjalny wyjazd do Polski.

Już przed wieczorem ukazały się na ulicach okryte krepą czapki polskich studentów, znaczki polskich organizacji społecznych lub wprost wpięte w klapy kokardy z krepą. W lokalach organizacji polskich wywieszono ubrane krepą portrety Marszałka.



Na nabożeństwie żałobnym w kościele św. Trójcy w Kownie.

Nabożeństwo żałobne w Wilkomierzu

W dniu 18 maja r. z inicjatywy polskiego Towarzystwa „Oświata“ w Wilkomierzu odbyło się w ładnie udekorowanym poklasztornym kościele nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Społeczeństwo pol-

skie przyjęło gremjalny udział w tej podniosłej uroczystości: stawili się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych w liczbie przeszło 500 osób.

Hołd dzieci zwłokom Marszałka

KRAKÓW, (Pat). Wczoraj przez kryptę św. Leonarda na Wawelu przesunęło się kilkanaście tysięcy dzieci szkolnych z Krakowa, Tarnowa i Śląska, składając

hołd prochom zmarłego Marszałka.

Przed wejściem do krypty dzieci wysłuchały nabożeństwa odprawionego w katedrze wawelskiej.

Nabożeństwo żałobne w Charkowie

CHARKÓW, (Pat). Dnia 18 maja zostało odprawione w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne za spój duszy Marszałka Piłsudskiego.

W kościele ustawiony był katafalk z

symboliczną trumną, przybrany kwiatami. W nabożeństwie wzięli udział: personel konsulatu R. P., przedstawiciele generalnego konsulatu niemieckiego i liczni Polacy miejscowi.

Halina Korolówna

Na szerokiej drodze

Portant la plaque Nationale
W — 19484 (PL)

IX.

Pcham motor z tyłu. Ten pluje na mnie spalinami. W oczy, na twarz rzuca błoto. Nogi ślizgają się wstecz. Padam na kolana. Całą siłą i własnym ciężarem rzucona naprzód pełzną na kolanach. W ten sposób daję większy opór.

Jeszcze raz drgnął. Jeszcze raz wpaśliśmy się całą siłą. Wyskoczył. Stach pędzi uwieszony u kierownicy. Przeska kuje zdradzieckie bagno. Wczorajszym śladem ucieka do toru.

Biegnę za nimi nieprzytomna z radości, gubiąc łzy. Odprężenie nerwowe bezprzykładne. Zapominam o głodzie, o tym, że jeszcze niewiadomo kiedy dobrniemy do osiedli ludzkich.

Palimy ostatnie dwa papierosy. To było święto. Teraz zabieramy się do pracy. Zbieramy rozrzucone beładnie, po-

topione w błocie, rzeczy. Pakujemy się ślizgając się, grzęznąc przenosimy na plecach do motoru.

Spakowany windujemy na nasyp w tem miejscu szerszy i twardszy. Siadam do wózka, Raczęj na brzeg zewnętrzny, pół na oparcie, pół na wachlarz koła. W ten sposób zachowuję równowagę motoru. Jedziemy po prawej stronie na sypu. Wózek skacze po wystających z piasku szpałach.

Nabijam sobie siedzenie, ale trzymam się i milczę. Nie czas na szukanie wygodnych pozycji. Gorzej, gdy miejscami nasyp jest urwany. Zeskakuje w biegu i podpycham motor — byle nie stanąć.

Wokół nas bezkresna woda. Gdzieś koło godziny trzeciej, czy czwartej po południu widzimy zdaleka budynek stacji i blask wody na torze — miraż. Podjeżdżamy bliżej. Tor naprawdę zalany na przestrzeni dwustu, do trzystu metrów.

Stajemy bezradnie. Stach przechodzi przez wodę tam i z powrotem, badając grunt. Tor rozmyty, powyrywane kamienie nie podkładu, ale szpały w porządku. Idziemy po rozum do głowy i po drzwi do stacji.

Opuszczona, martwa. Otwarte drzwi skrzypią żałośnie na pordzewiałych zawiasach. Stach podważa jedne od drzwi, — wyskoczyły. Drugie nie chcą, więc je wyłamuje. Grube deski, ciężkie. Składamy je razem, dźwigamy nad wodę.

Tu zaczyna się zorganizowana systematyczna praca. Przeprowa trwa kilka godzin. B. S. A. wpychamy na tor. Tak, że relsa jest między motorem, a koszykiem. Motor idzie po zewnętrznej stronie toru. Na szpały kładziemy jedne drzwi. Pasują. Stach przetacza motor i hamuje. Teraz podkładam drugie drzwi. Motor przechodzi. W ten sposób, zapałając po kolana i po pas w wodę, ślizgając się po ruchomych kamieniach, ciągam w kółko ciężkie deski, nasiąknięte wodą. Uciekają mi z rąk, spadają na nogi, lub przygniatają palce.

Zacząłem pracę w kozuchu i podwiniętych spodniach. Po kolei zrzucam części garderoby. Już w połowie rozlewi ska miałam na sobie tylko trykotowe majteczki. Pracujemy, jak kulisi. Tor jest coraz bardziej podmyty. Trzeba znosić kamienie i podkładać między szpały.

Wózek zahacza się i zapada. Teraz

Szerokie rzesze ludności polskiej również pośpieszyły dać wyraz widomy swej żałobie. Głębokie wrażenie wywarły zdobiące ściany piwnicznych mieszkań robotniczych wycięte z pism podobizny Marszałka, przybrane kawałkiem czarnej wstążki lub choćby skrawkiem czarnego papieru... I te rodziny polskie, trwające w bezruchu przy radjoodbiornikach, wsłuchane w komuniaty i audycje żałobne, sercem przynajmniej biorące udział w pogrzebowych obrzędach...

W dzień pogrzebu ludność polska Kowna pomimo dżdżystej pogody i powściągliwych zajęć, tysiącnym tłumem zebrała się w prastarej świątyni parafialnej św. Trójcy, która w czasach ucisku rosyjskiego służyła nieraz za miejsce nabożeństw — obchodów narodowych, by się pomodlić zbiorowo za spój duszy Tego, który wywiódł naród polski z domu niewoli.

Stawili się przedstawiciele wszystkich organizacji polskich, pracownicy instytucji polskich, które na czas nabożeństwa zawiesiły pracę, liczna młodzież akademicka i szkolna, działka z ochronek i szary, bezimienny tłum. W prezbiterjum ustawiły się poczty sztandarowe korporacji studenckiej „Lauda“ oraz gimnazjum polskiego im. Adama Mickiewicza. Na środku nawy kościelnej wznosił się wspaniały katafalk z imcjalami „J. P.“, okryty czarną materją, z ustawionymi z obu stron żałobnymi świecznikami oraz zielenią. U stóp katafalku na czarnym całunie widniała wiązanka białych i czerwonych kwiatów. Wielki ołtarz, jarzące się światło żyrandoli — przyćmione kirem.

Mszę św., z towarzyszeniem chóru Polskiego Związku Ludzi Pracy, odprawił senjor społeczeństwa polskiego, ks. kan. B. Laus, a gdy po odśpiewaniu przed katafalkiem „Libera“ z ust wzruszonego celebransa wśród przejmującej ciszy padły słowa: — Za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wskresziciela niepodległego bytu narodu polskiego, proszę zmówić pacierz ojczyści i trzy razy „Wieczny odpoczynek“ — zgromadzonym tłumem targnął głęboki szloch... ugięły się wszystkie kolana... pochylili się głowy... zrosiły się serdecznymi łzami oczy... Potężna pieśń „Anioł Pański“ zakończyła to pamiętne dla Polonji kowieńskiej nabożeństwo za Wielkiego Rodaka i Ziomka.

Obecnie społeczeństwo szykuje się do urządzenia wielkiej akademii żałobnej, projektowanej na połowę czerwca, a w międzyczasie poszczególne zrzeszenia polskie w Kownie i na prowincji organizują własne obchody ku czci Marszałka.

Z. Niemeński.

motor przepychamy siłą, podnosząc wózek — a sił tych niema. Jednak przebrnęliśmy, jedziemy dalej. Już słońce zachodzi. Znów przeskoda. Straszne. Czyżby i dziś w noc Sylwestrową groził nam głód. Kurcze głodowe bólem skręcają kiszki. Nudzi. Nawet się jeść nie chce, ale paść straszliwie. Niema papie rosów.

Zapada gęsty mrok. Tor szerszy, otoczony drutem. Miga światło semaforu. Czyżby naprawdę Pedag-Road. Jesteśmy zbawieni. Światła, sylwetki ludzi. Żywa stacja.

Otacza nas gromada. Wyciągnięty, jak struna, policjant prezentuje broń, składa w swoim narzeczy meldunek Stachowi — rozczulające. Wiedzą o nas, czekali. Teraz telefonują we wszystkich kierunkach.

Duża izba, ogień na kominku, wygodny drewniany fotel, nary i woda do mycia się — to nie wszystko. Przynoszą jedzenie. Gorące placki chleba i na patelni coś smażonego. Świetne. Myślałam, że grzyby, a to były jajka, przyprawione z pieprzem. Opchani do pęknięcia, grzejemy się przy ogniu.

Wszyscy bałdźi wsunęli się bezszelstnie, sandały zostawiając u progu.

Trzy godziny w Reichstagu

Ulgi kolejowe do Krakowa

Berlin, w maju.

Ażby sobie zdać dokładnie sprawę, czem jest posiedzenie parlamentu niemieckiego, trzeba wiedzieć, że ten parlament, wyszły z ostatnich wyborów w listopadzie 1933 r. obradował dotąd zaledwie 4 czy 5 razy. W ciągu przeszło półtora roku jest to bardzo niewiele. I dlatego każde posiedzenie Reichstagu urasta do znaczenia niezwykle ewenementu. Ten fakt również dodaje znaczenia mowie kanclerza Hitlera. Oświadczenie to, wygłoszone w warunkach niecodziennych, na tle niezblakim i wśród dekoracji niesposzredniałych, dodaje waloru bardzo silnej mowie kanclerza Hitlera.

Na ulicach, w lokalach, w domu nie mówilo się już od szeregu dni o niezem, jak o mowie kanclerza. A ponieważ na posiedzenie dostać się mogli tylko wybrani, bardzo niechętni, do których i ja skromnie zaliczyć się mogę) cały Berlin, ba, całe Niemcy, przygotowywały się na rzadkie słuchowisko radiowe. Kawiarnie i restauracje już od kilku dni ogłaszały, że dadzą swym gościom we wtorkowy wieczór słuchowisko mowy kanclerza. Kina zapowiedziały na czas trwania posiedzenia przerwanie seansu widowiskowego, dla urządzenia seansu radiowego. Wszystkie lokale partyjne były tegoż wieczora przepelnione, a członkowie skupili się w największych salach wokół aparatów radiowych.

W Berlinie już od rana we wtorek podniecenie, które potęgowało się pod wieczór. Od pałacu kanclerskiego przy Wilhelmstrasse aż do opery Krolla, w której odbyło się posiedzenie Reichstagu, długi dwukilometrowy szpaler przybocznej gwardji kanclerza i oddziałów S. S. w czarnych mundurach i w hełmach. Co piąty w szpalercie twarzą zwrócony nazewnatrz. Poza szpalercem zgromadzone masy ludzkie, wiecznie spragnione widoku Führera, który za chwile przejedzie szpalercem ze sztabem ministrów. Tu i tam na wzniesieniu, na załamku muru, czy na innym odpowiednim obiekcie uceplony amator z aparatem fotograficznym, przepędzany z miejsca na miejsce przez policję.

Wokół gmachu opery potrójny kordon policji, przez który nikt niepowołany przesłiznąć się nie zdoła. Bo wybranych jest niewiele, a aua terów wielu. Karty wstępu oglądane są po kilkakroć i bardzo skrupulatnie. Przedostanie się wreszcie przez kordon, przez dziesiątki fotografów prasowych, pośród aut z wycelowanemi na jezdnię kamerami filmowemi i dostając się do wnętrza. Z wysokiej loży dziennikarskiej widzę całą olbrzymią salę. Na parterze morze mundurów. To posłowie. Jest ich 609 wraz z 8-miu wybrancami z Saary. Wszysey w mundurach partyjnych. Bo wszysey posłowie są „nazi”. Innych niema. Szukając pilnie oczyma dostrzegam 3 cywilów, wśród nich sędziwego generała Litzmanna.

Lawy rządowe zapelniają się z wolna. Jest już minister dr. Goebbels, jest minister Reichswehry general von Blomberg, jest minister spraw wewnetrznych dr. Frick i inni oraz szereg dygnitarzy partyjnych. Nagle rozlega się dzwonek jak przed spektaklem teatralnym. Gwar zeicha z wolna, posłowie zajmują miejsca. Trwa to chwile, wreszcie wchodzi kanclerz i przewodniczący parlamentu, minister general

Göring. Kanclerz zajmuje swoje miejsce, skrajne w pierwszej ławie z prawej strony. Ręce wyciągają się na powitanie. Burza okrzyków. Dzwonek, krótkie zagajenie i powitanie ze strony przewodniczącego. Minister Göring wzywa posłów do powstania dla uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego, niezmordowanego bojownika o wolność i niepodległość Polski, a potem o ideę pokoju w Europie. Wraz z posłami powstają wшыscy obecni w ławach i na galerji.

Jeszcze ktoś o ezemś, wreszcie na trybunie wychodzi Führer. Znow huragan okrzyków „heil”, niemilkzące oklaski i cisza, z której wypływa wreszcie zlekka stłumiony chronieczną chrypką głos kanclerza. Mowę swoją czyta, ale widać, że treść jej ma dokładnie w pamięci. Moment jest zbyt ważny. Cały naród niemiecki, cała Europa, cały świat słuchają dziś w skupieniu mowy kanclerza Niemiec. Niepodobna improwizować. Mowa musi mieć walor aktu państwowego.

Dzisiaj cały świat zna już mowę kanclerza w całości. Linje telefoniczne i telegraficzne z Berlina zagranicę były przeladowane do białego rana. Czemu była ta mowa? Określił ją najlepiej sam Führer: „Bekanntnis zum Frieden”, coś tak, jak dogmat Religja pokoju. W programie narodowo-socjalistycznym niema miejsca na

wojną. Mimo ślągłych wojen, które przyniosły tylko drobne przesunięcia terytorjalne, niewspółmierne do morza przełanej krwi, Francja pozostała Francja, Polska, mimo długiej niewoli jest znowu Polska, Italia Italia. I t. d. Momentów silnych w mowie bylo bardzo wiele. Po każdym z nich wybuchał aplauz posłów. Sala grzmiała oklaskami i okrzykami. Izba solidaryzowała się bez reszty z wywodami swego wodza.

Gdy kanclerz oświadczył z mocą, że gotów jest zawrzeć pakt nieagresji ze wszystkimi państwami, ale nie z Litwą, znaczącą się nad garstką bezbronnych Niemców, oczy galerji zwróciły się na loże dyplomatyczne, gdzie siedział poseł litewski. Wyjdzcie, nie wyjdzcie? Został. I do końca wysłuchał aktu ciężkiego oskarżenia i zbiorowego głosu oburzenia całej Izby.

Wreszcie 13 punktów, zaczynających się od słów: „Rząd niemiecki...”, odczytanych uroczysto przez Führera pod adresem całego świata i ostatnia entuzjastyczna owacja całej sali. To już nie parlament, to meeting polityczny.

„Niemcy pragną i chcą pokoju”. Te słowa Führera z powodzi wielu innych, n'iemniej ważkich, były przedmiotem ożywionego dyskusyj w całym Berlinie, jak długo w lokalach i domach prywatnych nie pogasły światła.

Al. Th.



Reichstag w dniu 21 b. m.

„Niechże więc ta Wszchnica, którą dziś tu otwieram, zgodnie z tradycją tej ziemi nie ziele nigdy jadem nienawiści, nie kroczy nigdy drogami, które dla nas Polaków, tak ciężkimi były. Niech krzepi jasnowidztwem wiedzy, potęgą myśli twórczej, umiejętną i skrętną pracą naukowego rzemiosła”.

J. PIŁSUDSKI: „Mowa na uroczystość otwarcia U. S. B. w Wilnie 11.X 1919”.

Usiedli na ziemi. Ręce wyciągnięte do ognia, a oczy wpatrzzone w nas. Jeden z nich przynosi paczkę papierosów. Żołnierski papieros w zębach, pełny brzuch, sucho i ciepło — raj na ziemi. Oczy kleją się do snu.

Posiedzieli cichutko i wymknęli się. Zasypiam. Przez sen słyszę za ścianą przeciągły śpiew modlitewny. Zatracam poczucie miejsca, przestrzeni — za padam się w nirwanę... Raptem zrywamy się oboje na równe nogi. Jakieś ostre światło rzucone wprost w oczy. Gwar rozmów. Huk. Pociąg. Stach biegnie na peron, prosić o pomoc, żywność, benzynę. Niestety zapóźno. Odszedł.

Jest dwunasta w nocy. Zasypiając z wieczora podzieliłam pieniądze, położyłam pod poduszki. Mamy tylko dwie rupie i dwie anna. Przy narach butelka z resztką wina. Jesteśmy na dzień rozpaczy. Nowy Rok i ucieka nam ostatnia deska ratunku. Jaki będzie on dalej? — w sercu strasznej pustyni, tylko we dwoje, bez pieniędzy i przyjaciół. Dobrze chociaż, że nie głodni. Wypijamy po łyku wina. Spać.

Nazajutrz 1 stycznia 1935 roku. Pada deszcz. Niebo powleczone ciemnymi

chmurami. Ja chcę jechać dalej bez względu na to co będzie i co nas czeka. Stach chce czekać tydzień na pociąg. Ja zwyciężam. Ryzyko szaleńców. Mamy benzyny na piętnaście, do szesnastu mil, nie więcej. Pieniędź już nie, dwie anna po zaplaceniu na stacji i dwa placki, pozostałe od śniadania. Sześć papierosów.

Deszcz pada. Nie chcą nas puścić. Jednak ruszamy dalej torem. Mamy w odległości trzydziestu mil benzynę. Wiemy, że nie dościgniemy, ale jakoś to będzie.

Rozjaśnia się. Stajemy przy torze. Stach reperuje kolo. Ucieło tyle szprych, że scentrowało się i trze. Tracimy dwie godziny czasu. Stach zupełnie nie ma sił. Narzędzia mu wypadają z rąk. Jedziemy dalej — żywej duszy nie spotkasz.

W szczerem pustkowiu benzyna się kończy. Motoru nie możemy zostawić, by iść pieszo po benzynie, trzeba dobrać do zamieszkałej stacji. Pchamy krobą za krokiem, systematycznie odpoczywając co kilkadziesiąt metrów. Jedna mila, druga, trzecia — pod słupem sto dziesiątej mili od Quetta padamy bez sił. Przejechaliśmy w pół dnia trzy mi

le. Jeszcze przeszło trzydzieści mil do Nushki, gdzie jest napewno benzyna. Stacji nie spotkaliśmy. Rozbijamy namiot na względnie suchej pustyni. Już można było jechać.

Rano 2 stycznia. Słońce złotym blaskiem zalewa bezkres piasku. Pchamy motor. Dogania nas z brzękiem wagonetka. Robotnicy drogowi. Pomagają nam pchać. Idzie lżej. Wpadamy na po myśl uwiązania motoru do wagonetki. To wypadła świetnie. Wszyscy bawimy się kapitalnie. Jeden z robotników i Stach biegną za motorem, podpychając w razie potrzeby.

Ja siedzę w wagonetce przy policjanie w czerwonym turbanie. Ma wspaniałą mkrustowaną jednorurkę na kolanach. To od handytów.

Śliczne, zdrowe chłopaki pracują rytmicznie po dwóch przy każdym lewarze. Fantazyjnie związane czarne i białe turbany pochylają się w rytmicznej pracy, a wagonetka brzęczy i toczy się.

Stajemy. Przybyliśmy na punkt pracy. Tor zamulony lepkiem, ciężkim błotem. Motor nie przejdzie. Siedzimy w słońcu. Czekamy, aż odkopią. Po paru godzinach tor wolny i z czerwoną chorą-

Pragnąc ułatwić ludności całej Polski złożenie hołdu prochom Pierwszego Marszałka Polski, oraz wzięcie udziału w budowie Kopca Józefa Piłsudskiego — zarząd kolei uruchomi za pośrednictwem Ligi Popierania Turystyki kilka dziesiąt pociągów popularnych do Krakowa. Po ciągi te zaczną kursować w czerwcu r. b. Pomie dzy Krakowem a Sowińcem uruchomiona zostanie dogodna komunikacja autobusowa. Również urzędzone będą w Krakowie tanie noclegi masowe.

Niezależnie od pociągów popularnych obowiązywać będzie ulga grupowa dla co najmniej 10-ciu osób, udających się do Krakowa w wysokości 50 proc., którą przysznawać będą koleje we dyrekcje okregowe członkom organizacji, in stytucyj społecznych i t. p.

Ulgi te stosowane będą tylko pod warunkiem rzeczywistego wzięcia udziału przy budowie Kopca. Od osób nadużywających ulg w innych celach ściągnięte będą pełne dopłaty.

Stypendja Powszechn. Uniwersytetu Korespondencyjnego

Wyrażając hołd pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny ustanowił 10 stypendjów bezpłatnych na następujących kursach:

- Kurs Wiedzy o Polsce dla Polaków Zagranicą — 5 stypendjów.
 - Kurs Nauki Obywatelskiej (trzy poziomy) — 3 stypendja.
 - Kurs Szkoły Powszechniej — 1 stypendjum.
 - Kurs Gimnazjalny — 1 stypendjum.
- O bliższe szczegóły zechcą zainteresowani zwracać się bezpośrednio lub listownie do Dyrekcji Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego w Warszawie, Al. Róż 2.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Kto wygrał milion zł.

W środę, dn. 22 maja, o godz. 8 rano rozstrzygnięły się losy miliona złotych, stanowiącego główną wygraną 4-ej klasy Loterii Państwowej. Stosownie do planu loterii milion przypada na ten numer, na który pierwszy skolei w ostatnim dniu ciągnięcia padnie najniższa wygrana, t. j. 200 zł. W tym wypadku sierołki wyciągnęły naprzód z kola Nr. 122001, na który jednak padło 2.000 zł. Dlatego też dopiero drugie skolei ciągnięcie z kola zdecydowało o losie głównej wygranej.

Miljon przypadł tedy numerowi 87111. Jak już wiadomo, los sprzedany był w jednej z kolektur krakowskich, nabywcami jednak poszczególnych ćwiartek są mieszkańcy rozmaitych miejscowości w Polsce.

Tak więc po 200.000 zł. gotówką otrzymają: pracownica fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu p. E., jeden drobny kupiec ze Skały pod Ojcowem p. N. i również p. L., kupiec z Krakowa. Ostatnia ćwiartka jest własnością p. F., zamieszkałego w Żupranach na Wileńszczyźnie.

Szczegółowe wiadomości o tych wybrancach fartun niewątpliwie nadejdą w krótkim czasie, narazie dowiedzieliśmy się, że wszysey oni są niezamożni i tak wielka wygrana, którą otrzymają zapewnia im zupełnie nową erę w ich życiu.

Od czwartku, 23 b. m. aż do poniedziałku włącznie odbywa się ciągnięcie wygranych poeieszenia. Jest ich ogółem 23.515 a zatem przeszło 94.000 osób będzie mogło otrzymać po ćwiartce losu do I klasy 33 Loterii bez żadnych dla siebie wydatków.

A gra w 33 Loterii jest specjalnie nęcaca, gdyż daje specjalne przywileje graczom. Poza zwykłemi bowiem czterema klasami z dotychczasowemi wygranami i szansami, wprowadzona jest jeszcze dodatkowa szansa w formie jeszcze jednego bezpłatnego ciągnięcia „gwiazdkowego”, które odbędzie się w grudniu.

giewką od strony Quetta pomyka, warcząc motorem, wagonetka.

Naczelnik stacji i inżynier angiłk z Mall. Dają nam dwa galony benzyny i kartkę do Mall na drugie dwa. Jesteśmy uratowani. Żegnamy naszych przyjaciół, podepchnięci, nieprzytomni wprost z radości, mkniemy na motorze. Nie dłu go. Nawala kicha.

Stach jest w rozpacz. Chce umierać na torze. Daje mu resztkę wina. Wczoraj wieczorem zjedliśmy chleb. Dziś znowu nic nie mieliśmy w ustach. Brzuch... głodu.

Ruszyliśmy. Mamy nową przeszkodę. Strumień rozlany w bagno. Na torze przezroczyły mostek z szyn wysoko zawieszony. Gramolimy się tam z całym kramem. Bardzo było ciężko, ale przeszło. W pewnym momencie motor skrecił w bok i chciał się zwalić. Pustynia wygląda jak pod śniegiem. Sól. Próbuujemy zjechać z toru. Niesposób. Motor grzęźnie. To nie wszystko. Zbliżyliśmy się do Mall. Płączemy się w siałce torów, Boże, jest ich tyle. Przez każdy trzeba przetrzczać maszynę. Otaczają nas przyjaźni ludzie. Bierzemy benzynę i informacje o drodze do Nushki.

(D. c. n.)

Od „przyjaciół“ zachowaj nas Panie!

Artykuł niniejszy zamieszczamy w ramach toczącej się na łamach naszego pisma dyskusji. (Red.)

Zgadamy się wszyscy, że gospodarcza i kulturalna przebudowa wsi jest rzeczą konieczną i że sprawa ta znajduje się na dobrej drodze. Zgadamy się zgóry na to, że to wszystko jest uzależnione od młodego pokolenia wiejskiego gdyż stary przedstawiają pod tym wzgl. materiał bardzo ciężki. Wśród młodej wsi pewna część ludzi stanowi elitę, lub raczej grupę przodowników i ci bezwarunkowo stanowią czołową awangardę wsi; na nich opieramy swą pracę. Chodziłoby o to, by tych przodowników utrzymać na poziomie, powiększając jednocześnie ich liczbę. *Dążenie do ukształtowania jak największej liczby elity wiejskiej — oto istotna zagadnienia wsi na teraz obok rozwiązania sprawy głodu ziemi i braku pracy.*

Wież na swoim podwórku może załudnić jeszcze dużą ilość rąk. Każde zresztą gospodarstwo ma dużo pracy własnej wymagającej wielu, wielu rąk. Drogi, budowa wspólnych domów dla szkół, domów ludowych, mleczarni, kooperatyw — to są rzeczy do zrobienia bez wielkich nakładów pieniężnych własną siłą robotniczą wsi. Zresztą wystarczy porównać zagrodę naszą, a zagrodę na Zachodzie, by zauważyć ile troski i pracy wymagać będzie wprowadzenie ładu, czystości, no i ulepszeń. Nie należy rozumieć tego jako zakupywania narzędzi, nawozów i t. p. rzeczy wymagających pieniędzy. Bo ogródki warzywne, sady, uprawa pewnych popłatnych roślin, bielenie domu, porządne płoty, czystość w domu, w którym do dziś królują pluskwy, pchły i inne insekty, obok żywego inwentarza, czystość i porządek w chlewie, oborze, stajni, na podwórku — to są rzeczy nietrudne — trzeba tylko chcieć i umieć. I o to, by jak najwięcej było tych, co chcą i umieją na leżałoby się usilnie starać. Najważniejszy jest właśnie ów moment ruchu, czy nu jako następstwa tego, czy innego sposobu rozważań myślowych. *Przejście od słów do działania — jest najpewniejszą gwarancją postępu wsi.*

Wiadomo, że do inowacji nietylko niejedyni ze starszych, ale i wielu z młodego pokolenia odnosi się z nieufnością. Po stwierdzeniu potrzeby — niema w sobie dość odwagi, by przełamać przesady i nawyki. Dlatego tem ważniejszą jest rola elity wiejskiej, która po przejściu owego Rubikonu ma najwięcej danych, by stać się motorem ruchu naprzód.

Zasadniczym błędem jest twierdzenie, że postęp na roli nie popłaca na naszej wsi. Jest to chwilowe złudzenie po latach załamania się gospodarczego, kiedy padli ci wszyscy, którzy parli naprzód, wkładając dużą kapitał. Działała tu siła wyzsza.

Wracając do tematu trzeba stwierdzić, że próba zatrzymywania wsi in status quo, jest próbą uśmiercenia jej. Gdzieś dzieje to doskonale rozumieją. Zarówno Włosi, Niemcy jak i Sowiety wreszcie w trosce o stan wsi poświęcają nie dużo sen tymentu, ale przedewszystkiem dużo pracy i pieniędzy. Ostatnio min. Poniatowski do tych zagadnień podszedł praktycznie. *Cata akcja oddłużeniowa, rozbudowa organizacji rolniczych, nacisk na oświatę rolniczą i wogóle zawodową, ustawy o świadczeniach w formie pracy, akcja biblioteczna — mówią nam, iż ludzie o szerszych umysłach nie podzielają zdania naszych domorosłych chłopomanów, — przyrównujących naszą wieś do szym pansów i goryli, a pragnących, by chłop nie ruszał się z roli, pragnących pozbać nas i tej przyjemności i pożytku jaki daje książka. Ciekawem jest, że są to ludzie posiadający dość pokaźne własne biblioteczki. Boże ratuj nas od takich przyjaciół.*

Warstwa elity wiejskiej żadnych przywilejów nie potrzebuje na osobisty użytek. Zresztą jakież to przywileje mogą być? A na użytek wspólny prosi o rozwiązanie sprawy oddłużenia i dostarczenia ziemi źle lub wcale niezagospodarowa-

nej i o dobra kulturalne. Do dóbr tych należy szkoła, biblioteka i organizacje. Szkoła powszechna, która rocznie wypuszcza około pół miliona dzieci chłopskich, musi im dać tyle i takich wiadomości, by po dojeździe do lat, stanęli oni w szeregu przodowników, a nie stanowili warstwę powrotnych analfabetów. Szkoła wiejska, która jest czysto chłopską — musi dostosować program do zagadnień wiejskich i w tym kierunku idziemy. Dalszą troską szkółki wiejskiej powinna być opieka nad absolwentami. Troskę taką można okazać przez dalsze kształcenie i umożliwienie korzystania z dóbr kulturalnych. Na wsi będą to przeważnie biblioteki, kursy, organizacje młodzieżowe i dobra prasa. I jeżeli ktoś w tym kierunku coś działa — odda nam przysługę, jest naszym bratem. Człowiek oddięty od cywilizacji i kulturalnych ośrodków, musi mieć ciągłą podniętę w postaci czy to radja, czy gazety, czy książki, czy zebrania. Na tej propagandzie opiera się faszyzm, hitleryzm, komunizm. Sugestia bezwzględnie dodatnio oddziaływała na pracę. Zdobycie tylko pokarmu jest podniętą... ale dla goryłów.

Stąd też biblioteka dla wsi jest potężnym zasobem podniętych wiadomości praktycznych i sugestij. Kto nam i tego zabrania — nakłada nam kajdany duchowej i kulturalnej biernoty, uwstecznia nas. Fundusze na książkę i gazetę znaleźć się muszą. Obciąć wydatki na inne pozycje, a biblioteka w gminie być musi. Nałożyć podatek od imprez zamiast opłat administracyjnych, nałożyć obowiązek dostarczenia pewnej ilości książek na każde sto-

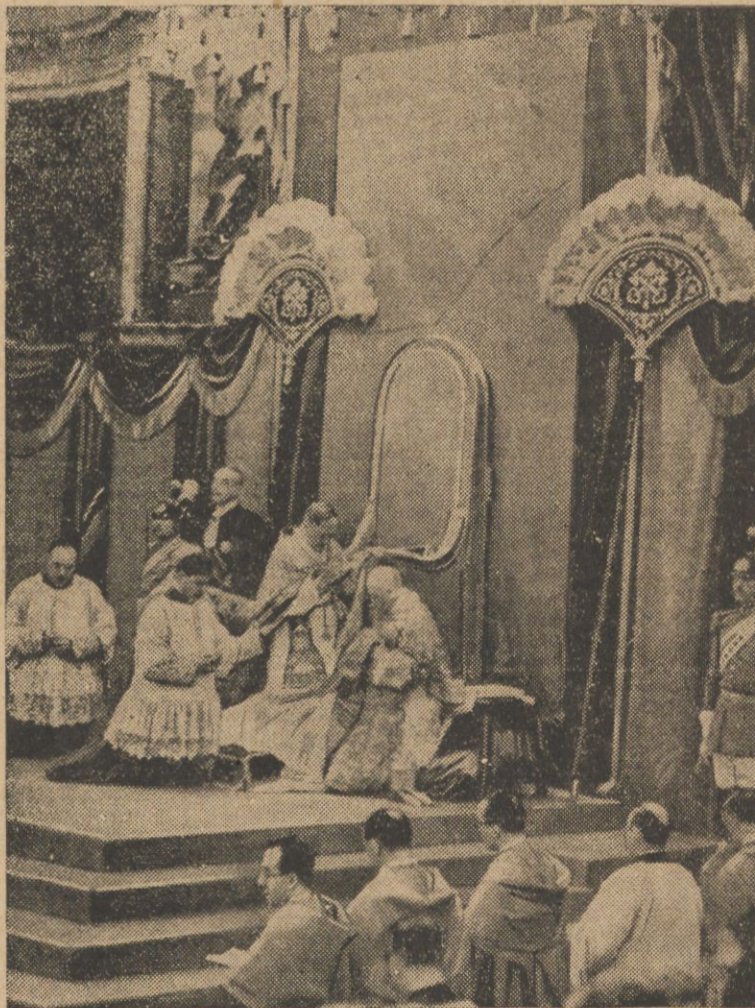
warzyszenie, nalepać na wszelkie porządki w gminie znaczki na bibliotekę, urządzać kwesty, doład, aż biblioteka nie uzyska dostateczną ilość książek. Jest to obok szkół, inwestycji i dróg — jedyny widomy znak działalności samorządu dla najbliższego terenu bezpośrednio. Biblioteka musi być podzielona na kilka kompletów i wędrować od punktu do punktu na terenie gminy, gdyż musi obsłużyć teren normalnie 400 km².

Bibliotekę oddać szkole lub organizacji w danym punkcie. Nie pora dyskutować o potrzebie, ale o tem jak skomasować już istniejące biblioteki i jak je powiększać. Nawiasem wspomnę, że ów wójt z Nowogródzkiego jest wyjątkiem piszącym o bibliotece, bo znane mi są gminy (pow. wil.-trockiego) gdzie są już zaczątki kilkusetłomowe (gm. rzeszańska, rudziska). Poniechanie projektu zagroza już istniejącym wyczerpaniem się i płynącą stąd stratą duchową i materialną.

Ze książka wywiera dodatni wpływ na kulturę materialną — nikt nie neguje. Zachodzą tylko trudności w zdobyciu funduszy. Tembardziej występy na szych niektórych „przyjaciół“ są niezrozumiałe i przerażają nas. Bo trudno wiekowi ze wsi zgodzić się z twierdzeniem, że tak, jak jest, musi być i nadal, a już nie do pomyślenia jest twierdzenie, że dawniej było lepiej i dlatego cofajmy się do kurnych chat, do pańszczyzny może!

St. Lipko.

Uroczysta kanonizacja dwóch nowych świętych



Z wielką uroczystością odbyło się w katedrze św. Piotra w Rzymie ogłoszenie o kanonizacji dwóch męczenników angielskich: Tomasza More'a i Jana Fischera. — Na zdjęciu moment przemówienia papieża.

Biskup Łosiński uciekł z Kielc?

„Kurjer Poranny“ donosi, że we środę, wyjechał nagle biskup diecezji kieleckiej, August Łosiński. Jako cel wyjazdu podawana jest wizyta parafji w powiecie jędrzejowskim. Na dzień przed odjazdem biskupa, w instytucji dobroczynnej „Caritas“, subsydjowanej przez niego, wymówiono całemu personelowi pracę.

Wyjazd biskupa nastąpił prawdopodobnie w

nocy. W kurji prowadzona jest gorączkowa praca. Równocześnie z biskupem wyjechało kilku najbliższych jemu księży.

W Kielcach utrzymuje się przekonanie, że biskup Łosiński uciekł przed powszechnym oburzeniem społeczeństwa, oburzeniem, które było naturalną reakcją na jego zachowanie się w czasie pierwszych dni po zgonie Marszałka.

TRAWIENIE REGULUJĄ zioła „CHOLEKINAZA“
H. Niemojewskiego
Nr. 1 — przy rozwolnieniu, Nr. 2 — przy zaparciu,
Nr. 3 — przy uporczywym zaparciu.

„Wszystkie narody, wszystkie państwa mają swoje kresy. Nie-szczęśliwy i zmienny jest los grodów i siól kresowych. Gdy wichur się zrywa, wstrząsa posiadani przedewszystkiem ich budowli. Gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przede-wszystkiem właśnie ziem kresowych łany. Gdy grzmia pioruny, przede-wszystkiem tu w wieżycy i domy uderzają“.

J. PIŁSUDSKI: „Mowa na otwarciu U. S. B.“

Nabożeństwo żałobne w Druskienikach

W Druskienikach odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Ks. proboszcz Wołhejko wygłosił do bardzo licznie zebranej ludności piękne przemówienie, po mszy świętej wartość honorową przy katafalku pełnili żołnierze KOP. Wieczorem odbyła się akademja żałobna. Przemówienie wygłosił dr. Rymkiewicz — nauczyciel Szczerbiński. W pobliskich wsiach jak Kołnica i Przewalka również odbyły się nabożeństwa żałobne.

Inicjatywa pszczelarzy-kolejowców

Grono pszczelarzy kolejowców, przy przystanku Szklary, szlaku Landwarów—Rudziszki, pragnąc uczcić pamięć ukochanego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, wysunęło myśl, ażeby z chwilą sprowadzenia do Wilna urny z sercem Marszałka i prochu matki Jego, zapalić przed nocą ogień z wosku pszczołowego, który winien płonąć po wieczne czasy — jako znicz, podtrzymywany ofiarnością społeczeństwa, a przede-wszystkiem pszczelarzy całej Rzeczypospolitej.

Akademja Żałobna pocztowców

Pocztowe Przystosowanie Wojskowe urządza dziś w świetlicy pocztowej (ul. św. Józefa) uroczystą akademję żałobną ku czci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na program akademji składają się: przemówienie dyrektora Okręgu inż. M. Nowickiego, od czytanie rozkazu Państw. Urzędu Wych. Fizycznego i Przysp. Wojskowego — odczytanie wyjątków z dzieł Wodza Narodu, okolicznościowe pieśni, recytacje i produkcje muzyczne. Wstęp wolny. Początek o godz. 20.

Przesunięcie terminu Dnia Spółdzielczości

Spowodu żałoby narodowej po śmierci Marszałka Piłsudskiego, data tegorocznego obchodu „Dnia Spółdzielczości“ została przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości przesunięta na nie dziele dnia 30 czerwca. Również spółdzielcza audycja radiowa nadana zostanie dopiero 30 czerwca w godz. od 15 do 15.35.

Ponieważ szkoły w drugiej połowie czerwca już czynne nie będą, robione są w Min. Ośw. starania o zezwolenie, aby na terenie szkolnym uroczystości spółdzielcze odbyły się w dniu 1 czerwca.

Cement „Wysoka“
po cenach konkurencyjnych
polecza
M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3
telefon 8-11

Umorzone bony funduszu inwestycyjnego

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 23.V r. b. wylosowane zostały do umorzenia bony „Funduszu Inwestycyjnego“, oznaczone numerami: 5560, 6788, 10753, 20729, 21682, 30657, 36655 we wszystkich 10 serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z 10.XI 1933 r. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po zł. 100 za jeden bon 25-złotowy.

Paszporty ulgowe na okres letni

Jak się dowiadujemy, w okresie letnim możliwe będzie uzyskanie paszportów ulgowych na wyjazd w celach turystycznych do Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławji i na Węgry. Ponadto udzielane będą ulgowe paszporty osobom udającym się na wystawę do Brukseli.

Do krajów tych organizowane będą przez biura podróży wycieczki zbiorowe, oraz wyjazdy indywidualne. Wycieczki do Jugosławji i Bułgarii odbywać się będą przynajmniej dwa razy w miesiącu.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 18.

**EKSPORT
W KWIETNIU
z woj. wileńskiego,
białostockiego, no-
wogródzkiego i po-
leskiego**

Wytwory pochodzenia roślinnego. Ekspert z b. w porównaniu z marcem zmniejszył się, a to głównie skutkiem nasycenia rynku odbiorczego. Żyto, jęczmień i po części owies wywożono przez Gdańsk celem dal szego eksportu, natomiast groch, tulin i peluszkę do Czechosłowacji.

W branży grzybów suszonych w kwietniu, jako w okresie sezonowym — eksport suszu grzybowego był niewielki i kierował się do krajów zachodnioeuropejskich.

Do Anglii, Belgii, Palestyny, Niemiec i Czechosłowacji wysłano ca 8 tys. kg. różnych ziół lekarskich. (W marcu ca 3 tys. kg. ziół). Wywóz ziół do Niemiec skutkiem trudności walutowych odbywał się drogą kom pensaty za import ziół egzotycznych.

Zwierzęta żywe. Ca 200 szt. koni eksportowano do Anglii, Danji i Holandji. (W marcu 150 sztuk).

Surówce i odpadki pochodzenia zwierzęcego. 920 kg. szczeciny znalazło zbyt w Anglii. (W marcu wywieziono 787 kg. szczeciny).

Skóry i wyroby skórzan. Ekspert skór cielęcych był mniejszy niż w poprzednim miesiącu i wynosił 16 tys. kg. (W marcu 30 tys. kg.), kiero wał się do Holandji i Czechosłowacji.

Rękawiczki wywieziono na sumę przeszło 20 tys. zł. do Danji, Holandji i Anglii. Wykonywane są obecnie zamówienia na rękawiczki zimowe dla Anglii.

Surówce włókiennicze i wyroby z nich. Na kwiecień przy pada początek sezonu w prze myśle włókienniczym. Jest to więc okres największego oży wienia w dziedzinie wpływu zamówień. W roku bieżącym jednak, w przeciwieństwie do analogicznego okresu w r. ub., ożywienie w omawianej dziedzi nie było b. słabe. O ileby nie wpłynęły na najbliższy czas się poważniejsze zamówienia — można oczekiwać na skur czenie się naszego eksportu włókienniczego o blisko półową.

Ogólny eksport wyrobów włó kienniczych (tkaniny wełniane, koce, berety wełniane, odzież dziecienna, płaszcze) wynosił w kwietniu 156 tys. kg. na sumę 595 tys. zł. Oznacza to wzrost eksportu pod względem ilości o 80 proc. w porównaniu z marcem r. b., a o 60 proc. w stosunku do kwietnia r. ub.

Rozmiary eksportu w kwietniu należy uważać za zadawalnąjace; należy jednak stwierdzić brak większych zamówień na późniejsze terminy wysyłki. Najpoważniejszym odbiorcą były Chiny oraz Mandżurja, odebrały one bowiem prawie dwie trzecie całego eksportu białostockich wyrobów włókienniczych.

Włókno lniane. Zarówno nie możność osiągnięcia przez sprzedawców cen, jak też trudności wynikłe przy nabywaniu lnu po cenach aktualnych nota wań — wpłynęły na zupełny zastój w handlu lnianym w omawianym okresie. Powyższe zjawiska tłumaczy się następującymi przyczynami:

- 1) spowoludził i bardzo złego stanu dróg dowoży lnu na rynki, w szczególności w re jonie stańcowym, były minimalne;
 - 2) znaczna ilość transportów lnu została nieprzyjęta przez brakarzy Związku dla Handlu i Eksportu Lnianego, jako nieodpowiadająca normom stan daryzacyjnym, co powstrzymało drożny skup na pewien czas od dalszych zakupów;
 - 3) drobny skup zakupił w czasie haussy leno po bardzo wy sokich cenach i, nie mogąc po nieść tak znacznych strat wy czekiwali poprawy sytuacji.
- W okresie sprawozdawczym wywieziono 9.944 kg. lnu czesnego oraz ca 60 tys. kg. lnu trzpanego, ponadto ca 50 tys. kg. różnych pakul lnianych.

Pełna tabela wygranych

w 13-m dniu ciągnięcia 4-ej klasy 34 Państwowej Loterii Klasowej

I-sze ciągnięcie Wygrane pocieszenia po 50 zł.

324 40 719 49 943 1024 427 608 723
897 921 34 37 40 2050 550 80 654 79
908 62 72 74 3033 224 68 300 405 502
703 53 837 4085 331 485 735 89 92 832
6516 22 33 50 788 896 6144 543 44 652
717 7070 142 71 240 47 96 634 791 892
938 8035 52 310 59 65 413 9024 64 292
313 432 540 58.
10137 75 80 86 228 388 440 571 981
11103 15 22 206 459 528 47 727
12019 187 243 70 96 373 400 576 632
78 895 970 13037 101 53 65 71 273 78
328 573 92 615 37 14289 344 408 587
760 804 38 60 83 15 438 587 639 83
920 43 16047 49 206 80 89 350 72 420
702 17285 434 553 749 838 86 18236
639 705 22 19404 26 513 693 771 843
77.

20178 287 322 463 978 21075 338
491 536 613 88 736 966 85 22008 61
306 85 88 408 33 838 918 92 23157
832 954 24110 81 385 486 532 78 990
91 25181 95 327 58 563 886 99 904 23
56 26127 335 41 490 95 669 71 74 807
949 27118 499 857 88 28008 439 53
512 52 638 41 965 71 29186 91 207 58
427 87 867 927.

30088 230 409 49 505 623 740 67 824
63 917 80 31509 93 624 750 972 82 89
32066 147 54 213 48 715 25 33029 49
636 60 911 39 34024 220 40 516 19 30
99 35009 40 300 14 415 16 33 56 70
976 36050 271 324 63 459 513 606 884
922 23 28 92 37024 44 351 73 543 855
81 38040 202 369 845 81 39030 130 260
480 559 61 998.

40014 29 57 286 351 726 822 905
41099 432 599 609 14 888 42302 28 47
48 422 554 640 45 942 69 43012 73 84
170 212 335 64 98 466 517 749 57 929
44311 94 477 549 95 670 702 804 979
45042 50 129 57 691 704 8 82 932 46131
35 468 99 582 889 910 47049 281 517
645 820 999 48058 158 218 316 53 641
849 49203 11 64 554 94 724.

50108 49 222 502 6 43 780 51089
132 41 44 354 62 408 49 650 703 10 35
65 875 94 982 52295 337 493 508 43 737
53145 381 509 54047 64 172 235 39
369 662 786 55101 211 301 17 561 786
852 61 91 922 71 56124 201 94 724 59
828 33 57188 202 58 337 489 760 87
58131 77 286 319 87 411 15 507 647 809
59356 486 536 673 728 58 63 97 855.

60129 92 459 76 576 641 886 61169
640 988 62360 87 497 643 76 702 93 931
53 63137 339 449 676 737 64065 100
218 59 352 556 950 82 65403 14 519 40
69 690 728 79 94 66014 289 500 24 26
43 739 987 67146 350 445 558 640 76
740 849 72 989 68049 97 233 365 449
502 691 781 69113 68 239 344 467 793
851.

70105 287 89 441 601 724 67 79 875
97 71091 322 453 511 62 622 30 761 97
908 72312 601 66 737 73962 171 92 269
641 754 91 815 74182 207 50 618 62 881
936 75413 42 500 25 615 747 57 76101
560 77075 178 79 308 502 59 941 78156
211 650 977 79044 255 337 932.

80092 162 250 75 301 623 743 56 957
81170 305 13 57 404 31 595 669 798
82025 218 33 49 51 368 474 799 936
83020 155 260 69 79 340 432 511 673
859 84181 91 203 57 99 307 65 408 86
518 69 875 905 85073 92 161 276 545
657 754 869 939 86003 96 121 97 336
437 49 816 87133 82 88 336 38 404 716
19 821 59 933 88132 221 40 346 55 520
28 80 623 927 74 89097 157 544 952.

90123 72 487 96 701 91086 339 428
884 92012 79 163 258 494 612 711 93313
429 61 517 24 786 948 94033 182 91 333
436 97 612 822 24 967 95046 114 338
440 93 672 95 713 42 874 80 914 91
93 96168 303 5 87 481 524 53 90 692
813 97122 99 292 468 82 564 706 826
926 98320 26 530 678 707 22 807 34
906 76 99106 23 297 332 460 92 947 62.
100011 55 208 448 541 49 847 996
101000 304 604 717 76 102247 306 414
663 705 16 84 818 103170 82 293 491
547 841 966 74 104000 24 270 501 762
87 88 105131 33 435 37 585 727 887
106089 329 39 98 577 616 821 60 907
107156 384 402 512 633 77 831 93 108299
768 974 109208 421 538 613 717 831
77 932 59 78.

110239 415 43 548 67 613 838 950
73 111391 94 555 75 710 81 815 36 910
29 56 112015 145 50 497 609 35 799 894
113233 364 459 567 639 984.
114144 267 334 85 87 625 723 61 837 79
911 115083 116 261 64 358 512 92 605
734 882 918 64 116355 97 427 61 64 541
61 691 705 809 978 89 117015 231 326 38
517 615 17 48 711 933 70 118 305 585
752 63 119091 235 86 94 508 24.

120015 46 201 394 553 616 22 93 717
121066 272 405 20 63 733 42 886 969 80
97 122236 76 382 489 538 616 53 834
123088 204 88 342 85 95 577 749 841 933
124197 262 64 314 472 85 676 86 821 43
988 125045 75 165 221 461 508 605 25
83 778 928 126183 299 411 560 64 627
907 127095 109 78 200 605 715 34 68 90
128250 314 981 129294 532 96 888 936
99

130069 206 87 304 487 558 697 833 72
901 905 10 64 131092 173 264 337 88 402
44 92 798 132512 30 798 809 83 133065
170 202 437 41 536 843 134023 63 85 206
574 761 64 817 964 96 135000 2 151 242
95 357 401 10 69 92 704 136010 11 16
109 325 501 28 846 90 137052 55 262 317
680 704 831 929 88 138173 608 742
139159 60 91 587 630 51.

140033 124 380 441 521 792 141150 67
85 94 294 401 553 607 914 142186 92 339
62 520 87 623 35 720 32 37 833 82 85
947 143041 47 234 431 41 515 43 635 717
86 937 87 144068 407 530 796 913 32
145053 229 391 422 55 654 889 97 146019
227 546 615 22 26 76 731 98 829 147002
195 202 329 401 49 148023 113 52 71 412
533 61 688 98 725 71 80 947 82 88 149102
243 59 452 738 819 24 41.

150006 223 523 973 151105 52 72 307
418 624 89 746 864 72 152083 130 441
639 736 810 949 153048 93 232 557 659
710 20 88 916 154034 154 84 283 444 62
615 735 830 155300 505 704 83 876 83
156169 289 302 400 18 44 539 797 837
86 975 157155 230 94 315 482 651 98 713
50 917 89 158030 226 33 95 958 78 159113
25 58 278 355 405 533 604 29

160010 167 223 562 63 678 161068 70
73 90 110 15 83 226 84 410 48 612 46
822 162280 318 61 472 600 26 771 163206
367 68 552 802 26 67 164168 78 427 591
613 900 77 91 165145 79 90 235 522 642
706 48 849 54 956 89 91 166038 151 201
486 659 701 870 902 82 167153 216 64 92
364 76 425 46 69 540 91 616 86 722 51
853 919 168017 67 481 727 88 844 934
169081 334 480 683 852 903 66 90
170027 80 431 81 611 79 896 906
171022 120 78 365 455 696 172072 82 98
126 479 542 626 38 730 81 971 173258
368 405 772 97 950 174237 779 910 81
175066 158 468 523 614 85 90 764 919 70
176241 77 558 71 711 36 93 177253 386
88 431 528 751 61 963 178019 199 218
46 64 478 627 79130 80 226 398 682 853
64 949 50 98

180073 89 112 288 586 763 813 181330
71 410 59 626 724 880 92 182213 45 92
429 612 737 962 89 97 183240 587 622 75
731 803 65 958 184521 684 88 781

II-gie ciągnięcie

19 416 6679 775 85 801 33 79 1099
206 14 357 95 457 780 87 836 2014 32
337 76 643 734 837 3090 109 91 309
35 617 862 993 4126 98 259 356 488
871 5071 356 85 400 521 47 79 600
80 752 6010 47 100 216 24 620 23 755
801 7080 120 73 214 85 34 63 532 91
95 669 77 33 819 65 254 68 483 539
951 7 914 673 830 65 77 945

10262 603 733 872 11040 195 289
440 720 12045 197 422 649 65 767
830 71 93 989 13120 28 86 89 406 601
79 80 821 981 14071 73 113 448 92
537 635 15111 340 400 15056 102 20
336 515 29 703 57 807 17030 96 234
563 83 659 846 90 923 85 18124 224
65 478 586 748 865 920 26 19152 380
440 520 675 732 50 890 973

20018 154 336 82 431 669 868 83
995 21007 36 226 393 430 56 86 534
42 80 87 667 804 70 22223 493 700
7 85 23109 269 353 469 707 67 919
24114 40 220 821 25060 179 82 422
98 539 844 973 82 26152 225 53 61
87 92 317 67 487 609 84 737 871 95
997 27115 54 210 50 59 453 876 962
28082 93 289 410 82 888 94 983 29100
9 659 954 56

30160 284 99 404 67 576 89 647
753 965 31247 331 490 589 669 703
829 32005 305 46 91 582 676 835 922
33167 219 394 429 569 78 90 94 853
34008 56 427 551 77 914 62 73 35064
306 21 457 760 97 99 36010 120 212
786 840 909 37171 258 77 370 523
49 717 843 915

33037 42 258 511 96 672 730 848 39168
202 381 549 657 846 74
40070 127 69 363 597 663 755 805
41057 108 69 339 732 38 894 42093 183
230 78 497 639 59 91 847 923 26 43285
314 536 48 864 978 44077 129 50 52 240
473 629 911 61 45039 367 422 589 46379
408 664 851 67 941 47045 484 653 65
48170 315 428 530 56 49049 53 67 500
737 810

501091 321 434 62 65 518 825 968 79
51044 115 245 319 540 692 938 98 52027
98 143 85 261 439 87 535 39 630 53245
489 558 81 609 704 30 935 54004 52 152
276 491 671 872 85 95 55493 56045 378
427 842 984 57075 95 106 292 316 957
932 58023 47 150 241 515 657 957 59059
82 409 558 95 766 69

60264 76 308 64 465 525 655 737 861
955 61231 14 350 69 470 511 657 772
858 959 63 62003 5 45 91 448 89 554 733
879 911 63055 90 104 318 505 14 61 879
907 79 64162 235 74 76 332 429 37 522
40 675 842 65149 204 318 459 555 632
810 50 66066 147 240 48 567 778 67181
621 68004 224 40 516 69038 243 419 34
515 773 987

70128 86 61 811 973 71029 135 69 499
500 92 806 56 63 72157 86 426 49 532
812 910 43 71 73001 24 61 82 74085 542
616 842 75039 66 300 17 61 474 547 651
771 840 83
76020 81 228 686 918 77337 71 436
44 63 599 618 780 845 91 78047 225 96
443 634 805 79081 297 408 572 754 859
968.

80196 229 759 81225 345 61 705 808
956 82183 329 47 447 514 90 661 83145
89 236 673 77 66 93 84059 157 63 523
603 33 81 811 53 85081 216 62 506 69
99 803 52 86220 90 315 403 71 548 612
951 87668 226 395 406 684 713 75 88055
193 542 95 756 69086 120 33 87 382 709.

90042 68 181 311 91005 65 250 478
925 59 92003 235 475 89 530 714 20
886 93084 193 220 60 562 601 16 935
94217 403 511 85 651 845 95612 702 72
987 96012 54 65 131 37 55 384 658 755
97003 9 23 159 96 219 44 83 476 95 653
807 990 98130 252 75 520 964 99021 90
112 78 208 20 76 407 73 533 817 908 28.

100155 203 375 84 588 836 77 919 61
101011 116 515 716 56 834 102195 280
86 337 419 49 555 967 103184 94 302
74 611 919 25 96 104004 279 475 76 581
666 893 957 70 85 105072 322 58 427
548 605 9 861 908 99 106031 124 97 309
677 98 955 62 107001 77 263 399 478
590 646 728 870 922 108088 115 27 320
37 45 644 78 612 46 109020 110 84 296
337 45 465 92 619 79 92 868 74 947.

110002 45 138 46 223 92 322 97 416
551 611 52 768 844 980 11056 223 442
514 636 39 865 112058 406 584 913 54
113250 381 402 811 69 77.

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Z moich wspomnień o Marszałku

Chcę zapamięć o tych strasznych chwilach, które musieliśmy przeżywać, codziennie, od początku, na nowo. Jest w tem coś okrutnego, obmierzłego, przeciw czemu buntuje się w nas wszystko.

Zda się — jeszcze chwila — i zbudzi się w jakiś cudny ranek, kiedy słońce zaświeci nam w oczy i ktoś dobry powie: To wszystko nieprawda — to sen — Marszałek żyje! Bądźcie spokojni.

Czyż tak trudno w to uwierzyć? Tyła łatwiej widziałam Marszałka, nie mówiłam z Nim. — Czy przez to stał się dla mnie mniej rzeczywisty!

Niechże więc wróci wspomnienie żywego człowieka.

Widziałam po raz pierwszy Komendanta w Krakowie w 1912 r. albo z kołcem 1911. Byłam wtedy bardzo młodą, bardzo niedoświadczoną partyjniczką. Przyjechałam do Warszawy w sprawie jednego towarzysza wysłanego z Krakowa, który robotnikom wydał się podejrzanym. Sądził, że jest prowokatorem, gdyż poprzednio dokonano wielu aresztowań, a on zjawiał się bezpośrednio po nich. Robociznie nie zwykli w takich chwilach żartować, trzeba się więc było spieszyć. Zreferowałam sprawę. Komendant nasrozył się. — „Coście zrobili? To mój przyjaciel”. Ja stoję cichutko, przestraszona, ale wiem przecie, że jestem niewinna. Komendant zdenerwowany chodzi tam i spowrotem. Wreszcie przy stanął. — „Trzeba natychmiast wracać — powiada — przeznaczam na ten cel tę sumę. Jedźcie zaraz ekspresem”. Posłuchałam rozkazu i na szczęście zdażyłam na czas by móc zażegnać nieszczęście.

Niedługo potem latem wracając do Lwowa, zatrzymałam się w Krakowie. — „Myślałam, że dobrodziejka przeniosła się z manatkami do opozycji — zwrócił się do mnie Komendant.

Był wtedy ferment wśród młodych — opozycja — przypuszczał więc, że i mnie zagarnęła. Nie, nie przesłam do opozycji. Zostałam ze „starymi” i w ciągu dwu lat od 1912 do wojny często widywałam we Lwowie Komendanta, na zebraniach sekcji, na odczytach, w prywatnych mieszkaniach, zwłaszcza u tow. Oli. Nigdy nie zapomnę tego miłego pokoiku przy ul. Sadowej. Czego tam nie było: biuro paszportowe i pomoc więzienna i punkt skąd ekspedjowano biuletyny „zagranicę”. Tow. Ola wspaniale umiała opakowywać t. zw. dromaderki. Miała ona wielką powagę w partji. Cenił ją za nadzwyczajną solidność w pracy. Powaga, takt i wdzięk w obejściu zjednywały Jej wszystkich. Prócz towarzyszy, przychodzili tam sympatycy i zupełnie nawet obcy ludzie, pragnący zobaczyć Komendanta.

Przypominam sobie takie małe zdarzenie. Nadeszły listy z zesłania dla „Ziuka” wraz z fotografjami. Tow. Ola powiada, że tego dnia przyjdzie, lecz prosi, by Mu nic nie mówić o tem, będzie miał niespodziankę. Przychodzi rzeczywiście, a my śmiejemy się, że mamy przed nim tajemnicę. Jakież było jednak nasze zdziwienie, kiedy Komendant siada przy biurku i pisze na ćwiartce papieru: „Dajcie mi fotografie”!

Co to było? Telepatja, zdolność medjumiczna — do tej pory nie wiem.

W czasie tych niezapomnianych wieczerów można było dobrze poznać Komendanta zwłaszcza Jego miły humor. Kiedyś mówi mi: Trzy instynkty rządzą ludźmi: głód, miłość i żądza władzy — dwa pierwsze właściwie wszystkim ludziom — trzeci tylko mężczyznom. — Jak to — próbowałam oponować — przecie niektóre kobiety. — „A czy czuła kiedyś dobrodziejka dreszcz władzy” — pyta mnie Komendant.

A propos tego „dreszczu władzy”.

Komendant miał kult dla Napoleona i raz opowiadał, jak to będąc w Paryżu bardzo krótko walczył z sobą, czy pójść na grób Napoleona czy Słowackiego i wybrał... Napoleona.

Wydawało mi się to wtedy takie dziwne, ale potem, jak dobrze ten wybór rozumiałam. Przyszły Wódz Narodu musiał tam, u sarkofagu wielkiego Zwycięcy zacerpnąć siłę i natchnienie, bo wielkie stały przed Nim zadania.

A przecie Słowackiego kochał Komendant i rozumiał jak mało kto.

Cenił też bardzo Wyspiańskiego.

Pamiętam taki wieczór, kiedy wyszliśmy razem całą gromadką, gdyż Komendant był proszony o odczyt, bodaj że w ratuszu.

Po drodze powiada nam: „Nie wiem co tam będę mówił, mam w głowie tylko jedno zdanie — cytuję z Wyspiańskiego (niestety nie pamiętam jaki). Miałam na wstępie za Komendanta, ale kiedy za-

czął mówić, był porywający i ten cytat — z Wyspiańskiego, jak leitmotiv wracał ciągle i czynił z odczytu jakąś natchnioną improwizację. Jak słuchali Go wszyscy! Wogóle, gdziekolwiek zjawiał się, wszyscy byli jak arzecczeni — to wyraz najlepiej oddający istotę zjawiska. Najprostsze, najzwyklejsze Jego zdanie, powtarzano z entuzjazmem.

Przypominam sobie jedno takie zebranie sekcji partyjnej. W pewnym momencie odwróciłam się i spojrzałam na salę. Przedziwny wyraz osiadł na twarzach wszystkich, ni to uśmiech, ni to błogość — jak oczarowanie.

Kto nie znał Marszałka, ten nie rozumie tajemnicy tego wpływu, tej sugestywnej siły, jaka emanowała z Niego.

On to uczył, że trzeba z motyką porwać się na słońce (Jego to słowa), że trzeba walczyć z wiatrakami i wierzone Mu, wierzone w niemożliwe, w nieosiągalne napozór. Myślę nieraz że może nie

doszedłby do tych niesłychanych rezultatów, gdyby nie ta nadzwyczajna czystość duchowa, czystość intencji, czystość moralna. Jeden z Jego towarzyszy mówił mi raz w mieszkaniu tow. Oli, że Komendant sądził zawsze bardzo surowo wybryki młodzieży w kierunku t. zw. „wyszumienia się” i gdy raz jednego jego młodzi znajomi chcieli Go zaciągnąć do jakiejś spelunki, powiedział im — „Dobrze, pójdę z wami, jeżeli dacie mi słowo honoru, że wrócićcie stamtąd tacy, jacyście weszli”. Zaniechano pomyślnie wobec surowych oczu. Komendant wogóle nie znosił wszelkiej pornografji. Pamiętam, że kiedyś przed wojną bardzo rozgniewał się na Strzelców za śpiewanie jakiejś mniej przyzwoitej piosenki i zabronił im jej.

To wszystko zresztą takie zrozumiałe. Komendant innym być nie mógł — prawdziwie wiele ludzi — to ludzie czystości w każdym tego słowa znaczeniu.

Tak bardzo Cię za to kochamy, Komendancie, musisz to czuć tam, gdzie jesteś teraz i ta tęsknota nasza ściga może Ciebie, do nas, do Twoich dzieci, które osierociłeś, do Twego dzieła.

Bo zresztą to, co w śmierci najstraszniejsze — chłód i zapomnienie w tym wypadku nie istnieje. Śmierć się cofa przed ogromem dzieła i żarem, który bije z ludzkich serc, oddanych na wieki Wodzowi.

Będziemy pamiętali do ostatniego oddechu, a odchodząc miłość swoją przekazemy młodszemu. **G. Kosińska.**

Jeszcze nie można myśleć o niczem innym

Przyniosły tę wieść pracownice domowe. Przynoszą co rano chleb. Trzynastego maja przyniosły chleb i tę wieść straszną. Chleb wypadł z ręki... Nikt go nie jadł, choć w wieść straszną nikt nie uwierzył. Nie mógł uwierzyć! Łzy mieliśmy za pożywienie, a dusze pełne buntu.

Wyprawiłam męża do biura, córkę do szkoły. Za chwilę wiadomość, która wydała się potworną plotką, stwierdziłam na spalonych gazetach.

Piorun z jasnego nieba! Co zrobić? Przecie sprawy domowe nie mają dziś żadnego znaczenia. Żal, taki straszny żal, ból ścisła serce. A serce matki w bólu rwie się do dziecka. A serce matki w bólu rwie się do dziecka.

Poszłam, pobiegłam do szkoły, wślazłam do dzieckiem. Ulice pełne flag. Tych samych, które powiewały w dzień 19 marca. Dziś flagi w żalobie, a Marszałka niema! Nie zobaczymy Go już nigdy! Smutne Twoje miasto, Wodzu — Oskobodzieliu.

Nie wstyd, że po twarzy toczą się łzy. Na ulicy takich jak moja, zalanych łzami twarzy widziałam wiele.

W szkole cisza. Absolutna cisza. Trudno uwierzyć, że te mury nieszczęśliwie trzysta kilkadziesiąt dzieci. Z za drzwi zamkniętych klas nie dochodzi szmer, ani przyciszony głos nauczycielek. Za chwilę pauza. A cosza trwa. W tej szkole, w której zawsze wre, jak w ulu, dziś słychać zaledwie szmery kroków, ciche szepty rozmów. Dzieci snują się gromadkami, poważnie, splakane buzie, zacerwienione oczęta. Nauczycielki, z zastygłym wyrazem bólu w oczach, są na swych stanowiskach. Z większym jeszcze, niż zwykle, uzaniem spoglądam na nie. Harcerki! Wy w myśl waszego pięknego hasła „Czywaj” umiecie zawsze opanować siebie i być gotowe do czynu, jakiego od was wymaga Ojczyzna!

Pacierz zwykle dzieci mówią, stojąc. Dziś w czasie pacierza ukłękły wszystkie. Nikt im nie kazał. Same wszystkie padły na kolana. O dzieci kochane, jakież instynkt wam to nakazał? Te małe serduszka, dziś, w poczuciu swego sieroctwa, rozumiały, że goręcej, mocniej muszą Boga prosić i z płaczem padły na kolana w swojej bezbronnej żalności. Już nigdy nie zapomnę o strasznym dniu 13-go maja. **F. Korsakowa.**

Błyskawice nad trumną

Grom nas powalił na kłęczki... Wybaczenie: długo nie wstaniam, — choć rozumiemy, że Polska... że stało się... i cóż robić — żrenice mamy nalane błyskawic złotem wołaniem i w sine patrzymy chmury, trzymając dłonie na grobie.

Nie wstrzymasz, Wielka Ojczyzno, rytmu żalobnych narzekań kobiety, która kołysze i która gromnice pali i dlonią — przez Konstytucję — chce sięgnąć w serce człowieka, a nocą patrzeć w Belweder, świecący oknami z dali.

O, Hestjo, syjąca tchnieniem złote, domowe ogniska, zalamiesz ręce nad głową i chmurom rozpacz swą wyznasz, ty wolna, śmiała i dumna w próg czołem uderzysz nisko, gdy z Belwederu odjeżdża proch największego Mężczyzny!...

Tak... pewnie: Rzeczpospolita! (traktaty, wojsko i Gdynia, lotnictwo, nowe wybory, Laval i Litwa i Goering)... O, siostry, żalobne siostry, niechaj kto urok odczytni: bo żar odplynął z wyrazów, a „mus” napłynął w litery.

Gorącym hasłem „Pilsudski” wnet można było nas zażyć, imieniem, jak cięciem miecza, z kręgu szatany odpędzić — lecz oto krepą los ściemnił zarysy najdroższej tworzy, w czerwonym blasku pochodni dał kryptę na sen Legendzie.

Więc, gdy krzykniecie „Pilsudski”, już nieodrazu się zerwiem: Pilsudski to tylko oddech — i krew — i ryngraf — i hasło, a nami rozpacz kołysze, tęsknota w każdym łka nerwie za żywym uśmiechem twarzy, co nagle nad Polską zgasa.

Razi nas śmiech naszych dzieci, ranimy dłonie gdzie dotkniam, noc dusi pogrzebną płachtą amarantową i białą, a gdy się z jękiem zbudzimy, nie błysnie światło w Twem oknie i ciemny woła Belweder, że to najgorsze się stało.

Miłości nasza, miłości, tak cię kołyszem, jak dziecię, zaśnij w ramionach na chwilę... na chwilę, by łzy obetrzeć... Zaledwie ściemnie na moment, znów cierniem serce oplecie i ostrym krzykiem rozpacz napelnia wokoło powietrze.

Kto może, niech nam przebaczy: musimy trwać nieruchomo, splotły się ręce bezwładnie, opadły ciężko powieki — więc uszanujcie w nas boleść... wrócimy potem do domu, do Polski, mężów i dzieci ze strasznej drogi dalekiej.

O, jakże cierpka jest miłość, jak straszna, jak bezlitosna, bez sił niesiemy ten ciężar — przestania niebo nam całe, szponami słodkich zapachów wrogo przeszływa nas wiosna, a w serce w blaskach pochodni zapadł, jak w kryptę, Marszałek.

Przebaczenie nam! Bo są inne... Te się uśmiechną i będą, a nas ta miłość przegryzła dziko, gorąco i ostro... Wrócimy! Potem wrócimy!... Teraz zostaniem z Legendą, by, kłęcząc, ciemny medaljon z rąk do rąk oddawać siostram.

Musimy żalobą serca w Błękitną Zjawę spojrzeć i odcyfrować błyskawicę pismo na jawie... i we śnie, aby w tęskniących ramionach wyhuścić znów bohatera i śpiącą w krypcie Legendę krwią swoją znów ucieleścić!

Wilno, maj 1935 r.

EUGENJA KOBYLINSKA-MASIEJEWSKA.

Wileńszczyzna po zgonie Marszałka

Prozoroki

Kłopoty z 40-godzinnym nabożeństwem i katafalkiem

Wiadomość o strasznym ciosie, jaki spadł na Polskę dotarła do Prozorok w godz. rannych, 13 maja. Nikt nie mógł uwierzyć ludząc się jeszcze nadzieją, że jest to wiadomość zmyślona. Dopiero, gdy komunikaty radjowe niosły coraz nowe szczegóły, uwierzono.

W szkole powszechnej działwa przyjęła tę wiadomość wybuchem płaczu. Nauczycielstwo nie mogło rozpocząć normalnej nauki. Z trudem uspokojona działwa mając lzy w oczach, zamiast modlitwy porannej odśpiewała „Anioł Pański“. Sztandar szkolny i hufca harcerskiego przybrano kirem.

Na placu przed pomnikiem Marszałka przemówił kierownik szkoły, odczytując z księgi zarządzeń bolesną wiadomość. Nie mógł mówić, po przemówieniu harcerstwo objęło wartę przy pomniku.

Urzednicy, nauczycielstwo i działwa szkolna złożyły opaski żałobne. Na wszystkich domach w Prozorokach od rana zostały wywieszone flagi państwowe, przybrane kirem. W sali rekreacyjnej szkoły powszechnej okryto kirem portret Marszałka i wywieszono nad wszystkimi drzwiami chorągwie żałobne. Przez cały dzień ludność miejscowa gromadziła się w sali, gdzie jest umieszczony głośnik radjowy, słuchając audycji żałobnych.

13 maja zarząd gminny w imieniu społeczeństwa przelał depeszę do Polskiego Radja, wyrażając ogromny żal i ślubując wytrwałność w pracy w myśl idei Marszałka. W tymże dniu, o godz. 20.30 w sali rekreacyjnej szkoły w Prozorokach odbyło się żałobne zebranie przedstawicieli organizacji społecznych i ludności. W wypełnionej po brzegi sali, po zagajeniu zebrała przez wójta gminy, kierownik szkoły odczytał orędzie Pana Prezydenta, następnie trzyminutowym milczeniem uczczono pamięć Zmarłego.

14 maja odbyło się nadzwyczajne żałobne posiedzenie Rady Pedagogicznej szkoły w Pro-

zorokach, a następnie w imieniu działwy i nauczycielstwa wysłano depeszę kondolencyjną do Pani Marszałkowej.

Delegacja społeczeństwa udała się do miejscowego proboszcza z prośbą o odprawienie nabożeństwa żałobnego w dniu 14 maja. Proboszcz odmówił, twierdząc, że w dniach 13, 14 i 15 maja trwa 40-godzinne nabożeństwo. Gdy proszono by co pewien czas były dzwony na znak żałoby — stwierdził proboszcz, że to przeszkadza i myli wiernych, modlących się na 40-godzinnym nabożeństwie. W cerkwi dzwony były co dwie godziny po 5 minut, aż do zakończenia uroczystości pogrzebowych, tak jak delegacja społeczeństwa życzyła.

15 maja po raz drugi ta sama delegacja od społeczeństwa zgłosiła się, prosząc o nabożeństwo żałobne na godz. 10-tą i wystawienie katafalku o godz. 6 rano w dniu 16 maja, by wojsko i strzelcy mogli pełnić wartę honorową. Proboszcz skrzywił się, twierdząc, że niema sensu, by tyle czasu wojsko w kościele wystawało, a następnie oświadczył, że od 6 rano katafalku nie wystawi, bo ma celebrować nabożeństwo za innego zmarłego, za którego już msza jest zamówiona. Po długich perswazjach zgodził się wystawić katafalk o 8-iej, ale ponieważ dużo światła przez długi czas będzie się paliło, więc bezpłatnie nie może. Zgodzono się zapłacić.

16 maja, o godz. 10 rano, we wszystkich świątyniach odbyły się nabożeństwa żałobne z udziałem wojska, organizacji, radnych, sołtysów, członków Gminnego i Gromadzkiego Kół BBWR, młodzieży szkolnej z nauczycielstwem na czele i społeczeństwa. Po nabożeństwie pod pomnikiem zebrał się wszyscy, by wysłuchać przemówienia żałobnego. Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta, nastąpiło trzyminutowe milczenie.

Dziewieniszki

Ludność gminy dziewieniszkiej wiadomością o zgonie Wielkiego Budowniczego Polski została wstrząśnięta do głębi.

13 maja Rada Gminna wyniosła uchwałę, iż będzie wiernie stać przy zaleceniach zgastego Wodza Narodu. Uchwałę tę natychmiast nadano telefonicznie na ręce starosty powiatowego w Osmianie.

W dniu 15 maja udekorowano na placu Rynkowym Pomnik Poległych Legionistów w zieleni, chorągwie narodowe i żałobne, ustawiono na tymże pomniku portret Marszałka, przybrany kirem, zapalono znicze oraz ustawiono warty honorowe ze strzelców.

Liczenie zebranej ludności prezes Z. S. odczytał orędzie Pana Prezydenta.

Mołodeczno

Żałoba młodzieży szkolnej

W dniu 13 b. m. o godz. 8 rano, cała młodzież gimnazjum udała się do auli, gdzie p. dyrektor Wł. Luro podał młodzieży do wiadomości o zgonie i niespodziewanej stracie, która dotknęła Polskę.

W dniu 15 b. m. młodzież zebrała się w auli gimn. gdzie dyrektor odczytał odezwę do Młodzieży p. Ministra WR. i OP. oraz orędzie Pana Prezydenta R. P., poczem zarządził minutę ciszy.

Całe gimnazjum ze sztandarem wzięło udział w żałobnej mszy św. odprawionej w kościele pa-

rafajnym za duszę s. p. Marszałka. Dnia 16 maja młodzież gimnazjalna wzięła udział w uroczystym nabożeństwie żałobnym, które odbyło się w kościele garnizonowym, następnie bufiec szkolny, harcerstwo żeńskie i męskie brały udział w defiladzie przed pomnikiem wolności koło Starostwa.

Dzień 17 b. m. był wolny od nauki w szkole. Młodzież wzięła udział w nabożeństwie żałobnym w kościele parafajnym. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w auli gimnazjum.

W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliszkiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

Dnia 19 maja b. r. staraniem organizacji i społeczeństwa Daugieliszek, przy udziale społeczeństwa z terenu całej gminy, odbyła się akademja żałobna w języku litewskim i polskim dla starszego społeczeństwa.

Po akademji dla uczczenia pamięci Pana Marszałka, panie z Daugieliszek rozdały niezamówionej działwie ubranka, uszyte własnoręcznie. W cerkwi wyznania starobrzędowego i w synagodze odbyły się nabożeństwa żałobne, odprawione bezpłatnie, natomiast za mszę żałobną w kościele w Daugieliszkach społeczeństwo na żądanie miejscowego księdza zapłaciło 25 zł.

Woropajewo

Na wieść o zgonie Wodza Narodu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, dnia 13 o godz. 8 rano samorzutnie z inicjatywy proboszcza oraz nauczycielstwa zostało odprawione nabożeństwo żałobne.

14 b. m. społeczeństwo tut. zrzeszone w organizacjach na zebraniu żałobnym uchwalilo budującą się 5-klasową szkołę powszechną nazwać imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zostały wysłane depesze kondolencyjne do P. Prezydenta.

Smorgonie

Ostatni hołd młodzieży Marszałkowi

Wzruszającą uczciła młodzież szkół smorgońskich pamięć Wskresiciela Polski. Brała czynny udział w licznych w naszym mieście zorganizowanych manifestacjach żałobnych. Miejsce w drużyny harcerskie: żeńska drużyna harcerska przy szkole powszechnej, męska drużyna przy szkole handlowej oraz drużyny żydowskie przystąpiły nadzwyczajnie zbiórkę, na których odczytano orędzie Pana Prezydenta, rozkazy Chorągwi oraz uczczono pamięć s. p. Marszałka. Portrety Marszałka przysłonięto kirem i żałobnymi szarfami i zawieszono je w klasach. W karnych szeregach defilowała młodzież szkolna ze Smorgoń i okolicy wraz ze starszym społeczeństwem podczas ostatniej, ogólnej manifestacji żałobnej przed portretem Marszałka przy gmachu Magistratu, pochylając nisko swe sztandary. Organizacje P. W. młodzieży pełniły razem z innymi organizacjami straż przy katafalku.

Komunikują nam o pięknej manifestacji młodzieży Sr. Szk. Handlowej. Otóż w dzień złożenia szczątków Marszałka w krypcie wawelskiej zorganizowała młodzież przez 4 godziny wartę honorową i czwanie przy wieszaniu żałobnych kwiatów i żałobne napisy przybranym portretem

W kościele parafajnym. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w auli gimnazjum. W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliszkiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

Dnia 19 maja b. r. staraniem organizacji i społeczeństwa Daugieliszek, przy udziale społeczeństwa z terenu całej gminy, odbyła się akademja żałobna w języku litewskim i polskim dla starszego społeczeństwa.

Po akademji dla uczczenia pamięci Pana Marszałka, panie z Daugieliszek rozdały niezamówionej działwie ubranka, uszyte własnoręcznie. W cerkwi wyznania starobrzędowego i w synagodze odbyły się nabożeństwa żałobne, odprawione bezpłatnie, natomiast za mszę żałobną w kościele w Daugieliszkach społeczeństwo na żądanie miejscowego księdza zapłaciło 25 zł.

W kościele parafajnym. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w auli gimnazjum. W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliszkiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

Dnia 19 maja b. r. staraniem organizacji i społeczeństwa Daugieliszek, przy udziale społeczeństwa z terenu całej gminy, odbyła się akademja żałobna w języku litewskim i polskim dla starszego społeczeństwa.

Po akademji dla uczczenia pamięci Pana Marszałka, panie z Daugieliszek rozdały niezamówionej działwie ubranka, uszyte własnoręcznie. W cerkwi wyznania starobrzędowego i w synagodze odbyły się nabożeństwa żałobne, odprawione bezpłatnie, natomiast za mszę żałobną w kościele w Daugieliszkach społeczeństwo na żądanie miejscowego księdza zapłaciło 25 zł.

Kraśne nad Uszą

Wiadomość o zgonie Pierwszego Marszałka Polski i Pierwszego Komendanta Głównego ZS J. Piłsudskiego uderzyła w nas — jak grom.

Dnia 13 maja o godz. 16.00 zarząd Oddziału na nadzwyczajnym żałobnym zebraniu po odczytaniu przez prezesa Oddziału p. Tomaszewskiego Jacka — orędzia Pana Prezydenta, postanawiał: wziąć udział we wszystkich manifestacjach żałobnych na tutejszym terenie, zachować 6-tygodniową żałobę, nałożyć opaski czarne, pokryć kirem „Orla Oddziałowego“ i portrety Komendanta oraz odznaki organizacyjne, wstrzymać się od wszelkich imprez o charakterze rozrywkowym na przeciąg żałoby, przez cały tydzień pełnić wartę honorową przy wystawionym pomniku Komendanta, w godz. od 18.00 do 21.00, przez 19 maja b. r. pełnić wartę honorową wszystkimi organizacjami o charakterze wojskowym i tegoż dnia wieczorem zakończyć uroczystości żałobne.

Wszystkie te postulaty zrealizowano. Ponadto wzięto udział w uroczystościach żałobnych zorganizowanych przez Komitet Pogrzebo-

wy, a więc: w nabożeństwie żałobnym i w przemarszu przed katafalkiem w dniu 18 maja b. r. Z inicjatywy prezesa Zarządu Oddziału Z. S. przeprowadzono kwestę publiczną na „Kopiec Marszałka Piłsudskiego“ w Krakowie. Zebrane 22,44 zł. przesłane będą na ręce Komitetu budowy kopca.

19 maja wieczorem odbyła się podniosła uroczystość żałobna przed świetlicą strzelecką.

Przed świetlicą na tle czerni i chorągwi państwowej widać popiersie Komendanta, przed nim warta honorowa strażaków. Za chwilę nastąpi uroczyste „zdjęcie“ tejże warty. Nadchodzi poczet z „Orłem Oddziałowym“ — pada komenda prezentowania broni. Po chwili prezes Zarządu Oddziału p. Tomaszewski przemawia do zebranych strzelców i społeczeństwa podkreślając, że choć zabrakło nam Przewodnika i Wodza, choć nigdy nie ujrzymy Go już nie usłyszymy Jego rozkazów, to jednak wskazania i idee, które zaszczerpił za życia — trafiły na zdrowy grunt i muszą wydać plony.

Dołhinów

Wieść o śmierci s. p. Marszałka Piłsudskiego spadła na gminę dołhinowską jak grom z jasnego nieba. Podawano z ust do ust smutną wiadomość. Na wieżach świątyni zaczęły dzwony. Gmina dołhinowska straciła swego najdroższego Ojca. S. p. Marszałek Piłsudski bowiem był honorowym Obywatelem gminy.

Dzień 18 maja stał się dniem prawdziwej manifestacji uczuć miłości, które żywi ludność całej gminy do osoby s. p. Marszałka. Od samego rana napływały do Dołhinowa tłumy ludności z najdalej odległych osiedli gminy. Szła równym szeregiem działwa szkolna, okryta żałobą, przedstawiciele sołectw i poszczególnych wiosek, organizacje i wojsko. Zebrano się przed domem ludowym. Odbył się raport. Po raporcie cały pochód ruszył do miejscowego kościoła. Do innych świątyni poszły delegacje.

W kościele symboliczny grób Marszałka tonął

Święciany

Szczególnie bolesne wrażenie wywarła śmierć Marszałka w naszym Gimnazjum Państwowym, którego Wielki Zmarły była patronem. Żal młodzieży był bardzo głęboki; uczniowie samorzutnie zabrali się do żałobnego dekorowania sal szkolnych. Wysłano z Gimnazjum poczet ze sztandarem szkolnym na uroczystości pogrzebowe do Warszawy; we wtorek 14 b. m. cała młodzież z dyrektorem i personelem nauczycielskim o 5 rano odpowiadali swą delegacją na dworzec o godz. 10 odbyło się nabożeństwo żałobne. 16 b. m. wszystkie szkoły chrześcijańskie zgromadziły się na rynku, gdzie nastąpiło uroczyste pożegnanie delegatów powiatu święciańskiego, udających się do Warszawy na uroczystości pogrzebowe. Dnia 18 odbyło się uroczyste nabożeństwo

w kwieciu i zieleni.

Ks. Doroszkiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne. W kazaniu do zebranych strzelców zasługi Marszałka dla Ojczyzny i świata. Po nabożeństwie, przy żałobnych głosach dzwonów, pochód ruszył przed pomnik Marszałka. Przed pomnikiem plonie dniem i nocą znicz od chwili śmierci Pana Marszałka. Złożono wieńce. Było ich kilka dziesiątków.

Do tłumów przemawiał wicestarosta wilejski p. Dokurno i nauczyciel p. Sacha. Starosta odczytał orędzie Pana Prezydenta. Nastąpiło 3-minutowe milczenie.

Wieczorem od godz. 8 do 10 płonęły nad granicą żałobne ogniska. Wokół snuło się dużo postaci. To kąpieli, nauczycielstwo i miejscowa ludność zebrała się, by podzielić się żalem po zgonie Marszałka. Wtórowały żałobne głosy dzwonów kościelnych.

Ignalino

Szczególnie bolesne wrażenie wywarła śmierć Marszałka w naszym Gimnazjum Państwowym, którego Wielki Zmarły była patronem. Żal młodzieży był bardzo głęboki; uczniowie samorzutnie zabrali się do żałobnego dekorowania sal szkolnych. Wysłano z Gimnazjum poczet ze sztandarem szkolnym na uroczystości pogrzebowe do Warszawy; we wtorek 14 b. m. cała młodzież z dyrektorem i personelem nauczycielskim o 5 rano odpowiadali swą delegacją na dworzec o godz. 10 odbyło się nabożeństwo żałobne. 16 b. m. wszystkie szkoły chrześcijańskie zgromadziły się na rynku, gdzie nastąpiło uroczyste pożegnanie delegatów powiatu święciańskiego, udających się do Warszawy na uroczystości pogrzebowe. Dnia 18 odbyło się uroczyste nabożeństwo

żałobne za spokój duszy s. p. Marszałka, na którym były wszystkie szkoły święciańskie z okrytymi krepą sztandarami. Po nabożeństwie w Sali Gimnazjum odbyła się akademja żałobna dla młodzieży. Przysłonięto okna, okryte krepą lampy, dekoracja na scenie przedstawiająca biust Marszałka, oświetlony 4-ma płonącymi zniczami wywierały ogromne wrażenie. Po krótkim, lecz pełnym uczucia i zapału przemówieniu dyrektora Gimnazjum nastąpiło odczytanie wyjątków z pism s. p. Marszałka, obrazujących jego pracę na przestrzeni trzydziestu lat, poczem rozmaite organizacje młodzieży, jak Straż Przednia, Harcerstwo, Przyp. Wojsk. i in., składały kolejno ślubowania na wierność idei Marszałka i przyrzeczenia pracy dla dobra Ojczyzny.

Daugieliszki

Należało zapłacić tylko w kościele

Dnia 18 b. m. w m-ku Ignalino odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne i defilada żałobna na komp. KOP-u, Zw. Strzeleckiego i KPW. przed katafalkiem z popiersiem s. p. Marszałka

J. Piłsudskiego. Tegoż dnia o godz. 19.30 na wzgórzach pogranicza polsko-litewskiego na B-nji N. Święciany — Dukszy płonęły ognie żałobne.

Krzywiczce

Dnia 18 b. m. w m-ku Krzywiczce oraz okolicznych wsi i majątków, chcący złożyć ostatni hołd s. p. Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który nas zapalał do pracy, zorganizowało w dn. 15 i 18 maja b. r. uroczystości żałobne.

W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliszkiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

Dnia 19 maja b. r. staraniem organizacji i społeczeństwa Daugieliszek, przy udziale społeczeństwa z terenu całej gminy, odbyła się akademja żałobna w języku litewskim i polskim dla starszego społeczeństwa.

Po akademji dla uczczenia pamięci Pana Marszałka, panie z Daugieliszek rozdały niezamówionej działwie ubranka, uszyte własnoręcznie. W cerkwi wyznania starobrzędowego i w synagodze odbyły się nabożeństwa żałobne, odprawione bezpłatnie, natomiast za mszę żałobną w kościele w Daugieliszkach społeczeństwo na żądanie miejscowego księdza zapłaciło 25 zł.

W kościele parafajnym. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w auli gimnazjum. W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliszkiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

Dnia 19 maja b. r. staraniem organizacji i społeczeństwa Daugieliszek, przy udziale społeczeństwa z terenu całej gminy, odbyła się akademja żałobna w języku litewskim i polskim dla starszego społeczeństwa.

Po akademji dla uczczenia pamięci Pana Marszałka, panie z Daugieliszek rozdały niezamówionej działwie ubranka, uszyte własnoręcznie. W cerkwi wyznania starobrzędowego i w synagodze odbyły się nabożeństwa żałobne, odprawione bezpłatnie, natomiast za mszę żałobną w kościele w Daugieliszkach społeczeństwo na żądanie miejscowego księdza zapłaciło 25 zł.

W kościele parafajnym. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w auli gimnazjum. W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliszkiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

Dnia 19 maja b. r. staraniem organizacji i społeczeństwa Daugieliszek, przy udziale społeczeństwa z terenu całej gminy, odbyła się akademja żałobna w języku litewskim i polskim dla starszego społeczeństwa.

Do naszych korespondentów

Zamieszczając 10 kolumn materiału sprawozdawczego po zgonie Marszałka z terenu Wileńszczyzny daliśmy już czytelnikowi pełny obraz reakcji naszej wsi na tę najboleśniejszą wieść. Obecnie prosimy naszych korespondentów nie nadsyłać już więcej relacji z obchodów żałobnych. Natomiast prosimy o korespondencje, obrazujące pozytywne prace podjęte w intencji uczczenia pamięci Wielkiego Zmarłego, jak budowa dróg, szkół i t. p.

Woropajewo

Na wieść o zgonie Wodza Narodu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, dnia 13 o godz. 8 rano samorzutnie z inicjatywy proboszcza oraz nauczycielstwa zostało odprawione nabożeństwo żałobne.

14 b. m. społeczeństwo tut. zrzeszone w organizacjach na zebraniu żałobnym uchwalilo budującą się 5-klasową szkołę powszechną nazwać imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zostały wysłane depesze kondolencyjne do P. Prezydenta.

W kościele parafajnym. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w auli gimnazjum. W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliszkiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

Dnia 19 maja b. r. staraniem organizacji i społeczeństwa Daugieliszek, przy udziale społeczeństwa z terenu całej gminy, odbyła się akademja żałobna w języku litewskim i polskim dla starszego społeczeństwa.

Po akademji dla uczczenia pamięci Pana Marszałka, panie z Daugieliszek rozdały niezamówionej działwie ubranka, uszyte własnoręcznie. W cerkwi wyznania starobrzędowego i w synagodze odbyły się nabożeństwa żałobne, odprawione bezpłatnie, natomiast za mszę żałobną w kościele w Daugieliszkach społeczeństwo na żądanie miejscowego księdza zapłaciło 25 zł.

W kościele parafajnym. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w auli gimnazjum. W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliszkiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

Dnia 19 maja b. r. staraniem organizacji i społeczeństwa Daugieliszek, przy udziale społeczeństwa z terenu całej gminy, odbyła się akademja żałobna w języku litewskim i polskim dla starszego społeczeństwa.

Po akademji dla uczczenia pamięci Pana Marszałka, panie z Daugieliszek rozdały niezamówionej działwie ubranka, uszyte własnoręcznie. W cerkwi wyznania starobrzędowego i w synagodze odbyły się nabożeństwa żałobne, odprawione bezpłatnie, natomiast za mszę żałobną w kościele w Daugieliszkach społeczeństwo na żądanie miejscowego księdza zapłaciło 25 zł.

W kościele parafajnym. Po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w auli gimnazjum. W ubiegłym tygodniu spowodu zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na terenie całej gminy daugieliszkiej (pow. święciański) odbyły się żałobne manifestacje. W kościołach: w Daugieliszkach, Ignalinie i Paryndze dwukrotnie odprawiono nabożeństwa żałobne, zaś w szkołach odbyły się żałobne akademje.

„Wyroki Stwórcy skazują ludzi, na tę ziemię rzuconych, na móżól i trud wielki, by z ubogiej gleby, jak ta sosna, życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zielenie wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemi wysyłali silnych, co w burzy się nie zęgną“.

J. PIŁSUDSKI: „W złotej księdze Druskienik“.

Sprawa portu rzecznoego na Wilji

Jak się dowiadujemy, sprawa budowy w Wilnie portu rzecznoego o czym niedawno donosiliśmy, aktualizuje się coraz bardziej. Opracowane już zostały dokładne kosztorysy i plany robót. Port ma stanąć w dolnym biegu rzeki, w miejscowości Leśniki, dokąd ma być przewidziona odnoga kolejowa. Nawiązane już nawet zostały pertraktacje z właścicielami tartaków o przeniesienie i skoncentrowanie wszystkich w tym właśnie rejonie.

Starania o uzyskanie kredytów przyjęły również pomyślny obrót. Przyrzeczono Wilnu odpowiednie fundusze.

Ogródki działkowe

Na terenie Wilna powstały ostatnio 4 towarzystwa ogrodów działkowych, które korzystając z pomocy zarządu miasta i Funduszu Pracy dążyć mają do szerzenia zaimprowizacji wśród swych członków do ogrodnictwa. Twa powstały w dzielnicach: Antokol, Snipiszki, Nowe Zabudowania i Małe Leoniszki.

Kina wileńskie w poniedziałek wyświetlą film z pogrzebu Marszałka

W poniedziałek dnia 27 b. m. na znak żałoby spowodu zgonu Wskrzęściela Państwa i Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego właściciele kinoteatrów w Wilnie zawiązując normalne widowiska będą tylko demonstrowały reportaże filmowy z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.

Celem umożliwienia mieszkańcom Wilna wzięcia udziału w tej manifestacji żałobnej, reportaże będzie wyświetlane we wszystkich kinoteatrach na terenie miasta w ciągu całego dnia, począwszy od godz. 10 względnie 12 rano bez przerwy do godz. 12 w nocy.

Wstęp do kinoteatrów bezpłatny bez jakichkolwiek zaproszeń lub biletów.

Ze względu na powagę chwili i we własnym interesie publiczności uprasza się o:

1. Wskupianie się przed kinoteatrami w śródmieściu, lecz korzystanie przedewszystkiem z kinoteatrów, położonych w dzielnicach zamieszkania, programy bowiem we wszystkich kinoteatrach będą identyczne;

2. wszystkie osoby, którym na to czas pozwoli winny odwiedzić kinoteatry przed obiadem, pozostawiając godziny popołudniowe i wieczorne dla osób zatrudnionych do południa;

3. ponieważ dla działki i młodzieży szkolnej będą zorganizowane, w porozumieniu z władzami szkolnymi, specjalne seanse, dające i młodzieży szkolnej nie będzie bezwzględnie o innej porze wpuszczana do kinoteatrów.

Strzał w plecy męża

W nocy z 20 na 21 b. m. we wsi Wychotał wieże gm. krzywickiej, pow. wilejskiego usiłowała Tatjana Usowiczowa ze swym synem Serguszem zabić swego męża Stefana, oddając do niego strzał w plecy z obciążonego karabinu. Stan zdrowia rannego jest pomyślny.

KURJER SPORTOWY

Dziś turniej tenisowy

Dziś o godz. 15.30 na kortach Klubu Towarzystwo Sportowego Prawników przy ul. Dąbrowskiego rozpocznie się turniej tenisowy z udziałem Jadwigi Jędrzejowskiej, która wczoraj wieczorem trenowała w dalszym ciągu.

„10 strzałów ku chwale Ojczyzny“ w Wilejce

Dla wzbudzenia zaimprowizacji do sportu strzeleckiego wśród najszerzych mas organizuje od dnia 26. Strzeleckiego w Wilejce w dniach 26, 27 i 30 maja br. masowe strzelanie pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“.

W strzelaniu winni wziąć udział wszyscy oby wale tak zrzeszeni w organizacjach jak i niezrzeszeni, tak kobiety jak i mężczyźni, tak starsi jak i młodzież — wszyscy, którym nieobojętny jest rozwój strzelectwa w Polsce.

Stowarzyszenie Chrześ. - Nar. Nauczycielstwa na pomnik Marszałka w Wilnie

Członkowie Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych Okręgu Wileńskiego, zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 22 maja r. b., po oddaniu hołdu i cześci pamięci

Pierwszego Marszałka Polski i Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego uchwalili składkę w kwocie 5 złotych od każdego członka na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Duch pierwszego męża...

Do kategorii spraw rozwodowych, których nie powstydziłaby się nawet Ameryka, należy sprawa mieszkanki Wilna, Tani Polańskiej, która jako powód do rozwodu podała, że zmusił ją do tego w czasie seansu spirytystycznego jej pierwszy zmarły mąż Saul.

Dzieje tej niezwykłej historii przedstawiają się następująco:

Bohaterka przybyła do Wilna w charakterze repartierantki z Leningradu w roku 1923. Liczyła wówczas 19 lat. Już w czasie swego pobytu w byłej stolicy carów interesowała się spirytyzmem. Wkrótce po przybyciu do Wilna wyszła za mąż. Lecz pożycie małżeńskie nie trwało długo. Mąż jej po kilku latach zachorował i wkrótce zmarł. Zmarły kochał żonę i ostatnią prośbą jego przed śmiercią było, by przynajmniej przez rok nie wychodziła po raz drugi za mąż.

Obietnicy nie dotrzymała. Jeszcze za życia męża utrzymywała bliższe stosunki z pewnym panem i w cztery miesiące po śmierci męża wyszła za mąż.

Lecz i z drugim mężem nie zasnęła długo-trwałego szczęścia. Mąż zakochał się w innej.

Zażądał rozwodu. N'e chciała narazie o tem słyszeć. Następnie postawiła wygórowane żądania materialne. Znajomi przekonani byli, że nie z tego nie wyjdzie Tymczasem jednak, sprawa przyjęła całkiem inny obrót.

Znając słabość swej towarzyski mąż postanowił ją wykorzystać.

Pewnego razu zaprosił żonę na seans spirytystyczny, który odbywał się w mieszkaniu jego przyjaciela. Znalazło się medjum, które potrafiło rozmawiać z szeregiem cieni z za grobu. W pewnej chwili na żądanie męża wywołany został również duch zmarłego małżonka p. Polańskiej. Pomiedzy duchem a jego była małżonką za pośrednictwem medjum miała miejsce rozmowa, w wyniku której duch namawiał do przystania na rozwód z drugim mężem, ponieważ nie dotrzymała słowa, danego pierwszemu przed śmiercią. Seans wywarł na młodej kobiecie ogromne wrażenie. Aczkolwiek przyjaciele utrzymywali, że był to tylko trick jej męża, nie uwierzyła i sama pierwsza zwróciła się do rabbinatu o udzielenie rozwodu.

Sprawa, wobec braku sprzeciwu, załatwiona została pozytywnie. (e).

Aresztowanie dwóch wydrwigroszów

„Jak zadarmo...“

Przed kilku tygodniami w Wilnie dokonano sprytnego oszustwa, ofiarą którego padła pewna starsza pani. Jak już donieśliśmy, dwóch sprytnych oszustów, udających emigrantów z Rosji, wyłudziło od mieszkanki m. Wilna Irmy Zalewaserowej (Fillpa 1) 3 tysiące złotych, sprzedając jej „autentyczną branzoletę platynową z dużym szafirem“. Oszuści wzmówili klientce, że wartość branzolety jest co najmniej dwukrotna: „dostanie pani u jubitera 6 tysięcy zł.“

Klientka dała się namówić. Dopiero nieco później, gdy zgłosiła się do sklepu jubilerskiego celem oszacowania nabytej rzeczy — dowiedziała się, że została oszukana: wartość branzolety nie przewyższała... 4 zł.

Poszkodowana zwróciła się o pomoc do policji, lecz spryciarze zniknęli, jak kamfora.

Wczoraj około godz. 2 jeden z funkcjonariuszy wydziału śledczego, przechodząc ul. Mickiej wjechał spostrzegł charakterystyczną grupkę: — Dwóch przyzwolnie ubranych panów perswadowało coś wieśniaków, który beznadziejnie przyszuchował się ich wywodom.

Mieszczuchy ci wydali się wywiadowcy podejrzany. Wyczuł, że ma przed sobą jakichś masherów. Zbliżył się więc niepostrzeżenie do nich i usłyszał słowa:

— We Francji zapłaćliśmy za tę obrączkę 200 franków. Kup, kumie! — Jeszcze nigdy tak tanio nie kupował.

Wywiadowca spręstrzegł również w ręku jednego z oszustów jakąś błyskotkę. Wieśniak, jak się następnie okazało niejaki Juchniewicz, po woli uległ namowom. Podrapał się w kark i ciężko westchnąwszy, wyciągnął kiesę i poezął liczyć.

— Niech będzie po waszemu, ale jak mnie oszukacie, źle wam będzie.

Tranzakcja nie doszła jednak do skutku. — Zaingerował wywiadowca.

W drodze do komisariatu „farmazoni“ (tak nazywają tego typu oszustów) nie tracił „rezonu“:

— Przybyliśmy, panie władzo z Francji, gdzie pracowaliśmy i potrzebując pieniędzy chcieliśmy sprzedać prawdziwie złotą obrączkę. Poco pana nas zatrzymał? Nie pozuwamy się do żadnej winy.

W komisariacie jednak „emigranci“ nieco spuścili z tonu. Zaczęli dawać wykreśne odpowiedzi. Okazało się też, że nie posiadają przy

sobie żadnych legitymacji. Znalezione natomiast przy nich kilka „szczerozłotych“ obrączek, kilka branzolet oraz inne bezwartościowe błyskotki.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że są to ci sami spryciarze, którzy 11 kwietnia r. b. oszukali Irmy Zalewaserową. Obu oszustów osadzono narazie w areszcie centralnym. W dniu dzisiejszym zostaną oni skonfrontowani z Zalewaserową. (e).

TEATR NA POHULANCE

Dziś i jutro o godz. 8-ej wiecz.

P T A K

Sukces architektów wileńskich

W ub. tygodniu został rozstrzygnięty 45 konkurs architektoniczny Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej na projekt kolonii robotniczej Zakładów Amunicyjnych „Pocisk“ w Warszawie.

Pierwszą nagrodę przyznano pracy konkursowej, oznaczonej numerem 35, której autorami są trzej architekci wileńscy: A. Forkiewicz, T. Jasiński i Wł. Mieszkowski.

Sukces architektów wileńskich zasługuje na podkreślenie gdyż został osiągnięty przy konkursie kilkunastu znanych architektów z całej Polski.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajezarskich, Oddział w Wilnie, ulica Zamkowa 18. Dnia 24-go maja 1935 roku.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2,10 (hurt), 2,40 (detal). Stołowe 1,90 (hurt), 2,20 (detal). Solone 1,80 (hurt), 2,20 (detal).

Sery za 1 kg w zł.: Nowogrodzki 2,10 (hurt), 2,60 (detal). Lechicki 1,80 (hurt), 2,20 (detal). Litewski 1,55 (hurt), 1,80 (detal).

Jaja Nr 1 3,60 za 60 szt. 0,07 za 1 szt. Nr. 2 3,30 za 60 szt. 0,06 za 1 szt. Nr. 3 2,70 za 60 szt.

RUCH ZDOBYŁ PUHAR M. S. Z.

Mistrz Polski Ruch zdobył puchar Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla drużyny, która w ciągu roku uzyskała najlepsze wyniki z drużynami zagranicznymi. Na zebraniu Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalono, że liczba punktów, zdobytych przez Ruch w roku ubiegłym w spotkaniach z drużynami zagranicznymi wynosi 23, Pogoń zajęła drugie miejsce — 14 pkt., Legia trzecie — 11 pkt., a AKS Chorzów niespodziewanie czwarte — 8 pkt.

W roku 1933 puchar zdobyła Cracovia. Jak wiadomo, puchar zdobywa na własność drużyna, która w ciągu 4 lat uzyskała największą ilość punktów.

Pierwszy puchar, ufundowany przez MSZ zdobyła na własność Garbarnia.

WOJTKIEWICZ L. W WILNIE.

Popularny lekkoatleta wileński, który pewien czas przebywał w Warszawie i na Śląsku Leon Wojtkiewicz, powrócił na stałe do Wilna, obejmując treningi WKS Śmigły.

Wojtkiewicz jest doskonałym zawodnikiem. Wzmocni on znacznie reprezentację Wilna w zawodach z Białymstokiem i Lwowem.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

występy Marji Nochowiczówny

Dziś **OSTATNI WALC**

Jutro o g. 4-ej pp. po cen. propagand. **KSIĘŻNICZKA CZARDASZA**

RADJO WILNO

SOBOTA, dnia 25 maja 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Orkiestra Tadeusza Sereyńskiego. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Koncert solistów. 13,50: Pogadanka muzyczna. 14,00: Przerwa. 14,33: Wiadomości o ciągnięciu Loterii Państwowej. 14,35: Odcinek powieściowy. 14,45: Najnowsze nagrania na płytach. 15,30: Fragment z powieści E. Orzeszkowej „Nad Niemnem“. 15,45: Koncert w wyk. orkiestry. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: IV-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej“. 17,00: Transm. nabożeństwa majowego z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. 17,50: „Foka“ — pogadanka przyrodnicza. 18,00: Stuchowisko dla dzieci „Narodziny światełka“. 1830: O znaczeniu ochrony przyrody. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Muzyka współczesna. 19,07: Program na niedzielę. 19,15: Przegląd prasy rolniczej. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Krótki recital fort. Ryszarda Wernera. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Koncert solistów. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: Koncert symf. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Szary człowiek z przed czterech wieki. 22,30: Szlakiem zwycięskiej piosenki. 23,00: Kom. met. 23,05: Mała orkiestra P. R.

NIEDZIELA, dnia 26 maja 1935 roku.

9,00: Czas i pieśń. 9,03: Pobudka do gimnastyki. 9,06: Gimnastyka. 9,20: Muzyka. 9,45: Dziennik poranny. 9,55: Program dzienny. 10,00: Muzyka. 10,30: Transm. nabożeństwa. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Odczyt rolniczy. Ustawa o nadzorze nad mlekiem. 12,15: Poranek z Filh. Warsz. W przerwie fragment słuch. z kom. Lope de Vega „Gwiazda Seville“. 14,00: Koncert żyweń. 15,00: Aud. dla wszystkich „Eliza Orzeszkowa“. 15,45: Pogadanka rolnicza. 16,00: Koncert ork. 16,40: Opowiadanie z życia bułgarskiego. 17,00: Koncert chóru. 17,20: Audycja dla dzieci starszych. 17,50: „Kultura codziennego życia“. 18,00: Koncert ork. 18,45: Życie młodzieży. 19,00: Program na poniedziałek. 19,08: Muzyka z płyt. 19,45: Feljton z cyklu „Podrózujemy“. 20,00: Dziennik wieczorny. 20,10: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 20,15: W godzinie śmierci. 21,30: Co czytać? 21,45: Wiadomości sportowe. 22,05: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert w wyk. ork. 23,00: Kom. met. 23,05: Mała orkiestra Polskiego Radja

Złóż datkę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w sobotę dn. 25 b. m. o godz. 8 wiecz. po raz drugi słoneczna, posiadająca dużo humoru i poczaj komedia w 3 aktach J. Szaniawskiego „Ptak“ — w wykonaniu pp: M. Węgrzyńska (rola główna), N. Andryczówny, H. Motyczynskiej, M. Bieleckiej, M. Bay-Rydzewskiej, J. Boneckiego, K. Dejunowicza, W. Neubelta, L. Wołłejki, W. Zastrzężyńskiego, S. Skolimowskiego i K. Vorbrodta. Oprawa sceniczna — W. Makojnika.

— Jutro, w niedzielę dn. 26.V o godz. 8 w. „Ptak“.

— **Niedzielną popołudniówką.** Jutro, w niedzielę dn. 26.V o godz. 4 przedstawienie popołudniowe wypelni doskonała komedia Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ — z I. Jasińską-Detkowską w roli głównej. Ceny propagandowe.

— **Zapowiedź.** Niebawem wchodzi na afisz Teatru Miejskiego sensacyjna sztuka w 4 aktach Ludwika Herzera „Morphium“. Jej autor, z zawodu lekarz psychiatra, praktykujący w Wiedniu, w szeregu silnych obrazów ukazuje przeżycia człowieka, opętanego przez naboż morfinizmu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy M. Nochowiczówny. „Ostatni walc“ po cenach letnich. Dziś ukaże się po raz 2 posiadająca piękne melodie oraz interesująca treść świetna op. O. Straussa „Ostatni walc“ z M. Nochowiczówną i K. Dembowskim w rolach głównych. Świetnie zgrany zespół tworzą: Dunin-Ryckłowska, Łasowska, Domoslawska, Szczawiński, Tatrzański i in. Akt II-gi urozmaicają efektowne tańce rosyjskie w wykonaniu całego zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele. Opracowanie reżyżerskie M. Tatrzańskiego. Ceny miejsc — letnie przy ważności znizek.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** — Jutro o godz. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych słynna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“ w obsadzie premierowej z M. Nochowiczówną w roli tytułowej. Ceny od 25 gr.

— **Widowisko propagandowe w „Lutni“.** — Poniedziałkowe przedstawienie z cyklu propagandowych wypelni ciesząca się wielkimi powodzeniem, ogólnie lubiana op. Falla „Rozwódka“. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny

KRONIKA

Sobota
25
Maj

Dziś: Grzegorza VII, Urbana
Jutra: Filipa i Nereusza W.
Wschód słońca — godz. 3 m. 01
Zachód słońca — godz. 7 m. 30

Cisnienie 761
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 11
Opad 32,6
Wiatr półn.-wschodni
Tendencja zniżkowa
Uwagi: pochmurno, deszcze, nad ranem burza.

— Przewidywania pogody według P. I. M.: Chmurno z zanikającymi deszczami. Skłonność do burz. Temperatura bez znaczących zmian. Umiarkowane wiatry z północno-wschodu i wschodu.

MIEJSKA

— WSTRZYMANIE DOPŁYWU WODY DO DOMÓW. Korzystając z uprawnień, przyznanych rozporządzeniem nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemiami, zarząd miejski Wilna przystąpił do zamykania dopływu wody do poszczególnych posesyj, których właściciele za legają od dłuższego czasu z opłatami za wodę. W niektórych kamienicach zaległości te sięgają 100 tys. zł. W związku z rozporządzeniem tej akcji w ciągu bież. tygodnia wstrzymano dopływ wody do około 10 kamienic. W najbliższych zaś dniach wstrzymane zostanie dopływu wody w kilkudziesięciu innych domach położonych w śródmieściu.

PRASOWA

— KONFISKATA. Starostwo Grodzkie skonfiskowało Nr. 22 i 23 czasopisma białoruskiego „Bielaruskaja Krynica“ za zamieszczenie arty-

kułu pod tytułem: „Czy można uczyć się w gimnazjum litewskim i kto Litwin, a kto nie Litwin“, zawierający nieprawdziwe wiadomości o stosunku władz polskich do Litwinów oraz zmierzający do podważenia urzędów państwowych.

Z UNIwersYTETU

— KONIEC ROKU AKADEMICKIEGO. W dniu 29 b. m. kończy się rok akademicki na nie których wydziałach USB., a w pierwszej połowie czerwca rozpoczynają się egzamin.

SPRAWY SZKOLNE

— Szkoła Ćwiczeń przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Męskim im T. Zana w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 29 zawiada damia, iż rozpoczęły się zapisy chłopców i dziewcząt do kl. I-ej. Podania należy składać do dn. 15 czerwca r. b.

HARCERSKA.

— ZMIANA NA STANOWISKU KOMENDANTA CHORĄGWI WILEŃSKIEJ. Dotychczasowy komendant Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej Paweł Puciata został zwolniony, a stanowisko to zostało powierzone Józefowi Grzesiakowi.

— NA ZJAZD DO GDYNI. W dniach 25 i 26 b. m. odbędzie się w Gdyni 15-ty walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Z Wilna wyjeżdżają na ten zjazd komendantka Chorągwi Zofia Niecejewska, komendant Chorągwi Józef Grzesiak, oraz delegaci Zarządu Okręgu Wileńskiego z grona instruktorów starszego harcerskiego i kół przyjaźni.

GOSPODARCZA

— ZABAWKI WILEŃSKIE DO ANGLJI. Onegdaj wysłano z Wilna o Anglii pierwszy większy transport zabawek, wykonanych wyjątkowo przez rzemieślników wileńskich. Są wykonane dalsze zamówienia importerów brytyjskich.

WOJSKOWA

— NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ wyznaczone zostało na 27 b. m. W dniu tym przed Komisją winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1914-ym z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę P, zamieszkali na terenie VI komisariatu P. P.

Poborowi winni stawić się na godz. 8-mą rano do lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Ogólne zebranie członkiń ZPOK w Wilnie. Uprzejmie zawiadamiamy, że ogólne zebranie członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbędzie się dnia 27 b. m. (poniedziałek) o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku (ul. Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3).

Wszystkie członkinie Związku proszone są o przybycie.

— NAUKOWE POSIEDZENIE T-WA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. W sobotę dn. 25 maja b. r. o godz. 20 w sali wykładowej Zakładu Biologii (Zakretowa 23), prof. dr. Ludwik Wertenstein wygłosi odczyt p. t. „Sztuczne i naturalne przemiany pierwiastków“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— FOTOGRAFJE Z UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH i z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego oglądać można i zamawiać w biurze Oddziału PAT. w Wilnie ul. Mickiewicza 15 II p.

— Kary za budowanie bez zezwolenia. Starostwo Grodzkie ukarało 5 osób grzywnami, względnie aresztem, za prowadzenie robót budowlanych bez uzyskanej na to zgody wydziału technicznego Zarządu Miejskiego.

Na wileńskim bruku

TEŚCIOWA I SPIRYTUS SKAŻONY.

W dniu 23 b. m. doniósł policji Józef Gałun (Sołtanista 23), że zastał swoją teściową Olgę L. stojącą przed domem jego ojca z butelką spirytusu i z pudełkiem zapalek. Teściowa groziła już kilkakrotnie, że spali dom z całą rodziną. Gałun odebrał jej spirytus.

Kina i Filmy

„TAJEMNICA MAŁEJ SHIRLEY“ (Kino Pan).

Mała Shirley ma jedną małą cudowną tajemnicę: ma sześć lat i jest stódkiem, pełnym dziecięcego czaru stworzeniem. Tajemnicę tę odkryli producenci z Hollywood i z ismieniem amerykańską niedyskretnie obnoszą ją przez wszystkie ekrany świata. Gdy się patrzy na tę małą, rozkoszną kobietkę, tańczącą i grającą z rutyną i kokieteryją dorosłego człowieka — mimowoli zjawia się szczerze pytanie — co wyróżnia z tej małej?

Film „Tajemnica małej Shirley“ jest chronologicznie wcześniejszy od niedawno demonstrowanego obrazu „Roześmiane oczy“. Scenariusz, rozwodniony i dłużący się na początku — staje się w drugiej połowie filmu ciekawy, nabiera tempa i posiada szereg doskonale zabawnych scen. „Clou“ filmu — jest naturalnie Shirley Temple, która gra z ogromnym wdziękiem, a tańczy z rutyną dorosłej baletniczki, wywołując zachwyt widowni. Reszta obsady — poprawna.

„KWIECIARKA Z PRATERU“ (Kino Helios).

„Kwieciarka z Prateru“ — to nowa komedia produkcji wiedeńskiej, tym razem produkt serjny, mniej wartościowy. Podstawa filmu — scenariusz jest chaotyczny i mało skoncentrowany. Wprowadza zbyt dużo postaci ubocznych i niepotrzebnych dla toku akcji sytuacyjnej. Wszystko to osłabia efekty. Również reżyserja obrazu nie jest na poziomie. Niewątpliwą zaletą filmu jest udany dobór wykonawców. Doskonale jest Feliks Bkessart w roli niefortunnego, początkującego detektywa. Żywiłowa tancerka — Rosie Barsong, którą pamiętamy z filmu „Bal w Savoy“ tańczy zachwycająco i — z wielkim temperamentem. Dobry jest również Tibor von Halmai. Tło obrazu — wielki „uniwersalny“ dom towarowy — jest samo przez się bardzo fotogeniczne, mogłoby dostarczyć scenarzyście dużo wesołych momentów, nie zostało jednak należycie wykorzystane. Pomimo to kilkanaście zabawnych sytuacji wywołują śmiech na widowni, a dwie melodyjne piosenki ozywają obraz. Brakuje tu jednak tego iscie — wiedeńskiego nastroju i wykorzystaniu pięknego wiedeńskiego folkloru, które cechowało inne filmy produkcji austriackiej. A. Sid.

Uwaga! Uwaga! Rodzice i Dzieci! Aby wszystkim umożliwić obejrzenie najbardziej sukcesowy film genialnej
Shirley TEMPLE KINO PAN
p. t. „TAJEMNICA MAŁEJ SHIRLEY“ Tylko **DZIŚ** i **JUTRO** o godz. 2-ej po poł. Korzystać z okazji.
2 PORANKI ULGOWE dla wszystkich.

CASINO DZIŚ **FLIP i FLAP** premjera.
w najnowszym wielkim filmie, który zdumiewa bogactwem pomysłów pt. **NIUDANA UCIECZKA** Nowe „gagi“, nowe tło i nowe typy! Prawd. bomba wesołości
Nad program: AKTUALJA. Seanse o godz. 2—4—6—8—10-ej

PAN Dziś premjera! Arcydzieło współczesnej kinematografii. Najpiękniejsze, gigantyczne widowisko filmowe

ŚWIAT IDZIE NAPRZÓD
Madel Carrolli i Franchot Tone.
Nad program: Najnowsze aktualja i dodatki. Początek seansów o g. 4-ej

HELIOS Dziś! Przebój wiosenny. WSPANIAŁY MELODYJNY FILM WIEDEŃSKI NAJNOWSZEJ PROD. W rolach głównych: kwiat sceny wiedeńskiej **ROSIE BARSONY** (boharka f. „Bal w Savoy“) i **FELIKS BRESSART** (partner Franciszki Gaal w f. „Plotruś“) Nad program: ATRAKCJA KOLOROWA oraz AKTUALJA. Początek o godz. 4—6—8—10,20

REWJA BALKON 25 gr. Program XXII **Gwałtu, policja! Bandyci!**
18-to kilometrowy wyścig humoru, pieśni i tańce, rewja w 2-ch częściach z udziałem **I. DORIANI** i **W. MORAWSKIEJ** oraz poezjalnie występującej **J. Olenieckiej**. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia: o 6-ej i 8,30, w sobotę i niedzielę 3 przedst.: o godz. 4—6,30—9-ej

OGNIKO Dziś najpiękniejszy hymn miłości wszystkich czasów p. t. **I cóż dalej szary człowieku**
W rolach głównych: Margaret Lukawan i Douglas Montgomery.
NAD PROGRAM: Urozmaicone **DOATKI DŹWIĘKOWE**. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p.

Niniejszem podaje się do wiadomości Sz. Publiczności, iż z dniem 1 maja 1935 r. została otwarta
Kawiarnia „Leśniczówka“ (w lesie)
Kuchnia wyborowa, gabinety. Ceny kryzys. Zwierzyniec, ul. Dzielna 54.

Poszukuję mieszkania
3—4-pokoj. z wygodami (łazienka) pożądanym z ogródkiem.
Oferty do admin. „Kurjera W.“ pod „W. M.“

SKLEP PAPIERU
„Nasz Papier“
został przeniesiony z Niemieckiej 31 na ul. **Niemiecką 37** (róg Rudnickiej — vis-a-vis Ratusza)

Obwieszczenie
Sąd Okręgowy w Wilnie, I wydział, obwieszcza, że postanowiem z dnia 13 maja 1935 r. orzekł: 1) unnać firmę „Stad“ spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie przy ul. Miłosiernej 6 za upadłą w handlu; 2) wezwać wierzycieli upadłej w handlu firmy „Stad“, aby zgłosili w terminie 3-miesięcznym od dnia wydrukowania niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Polskim“ swe wierzycielności; 3) sędzią-komisarzem wyznaczyć sędziego sądu okręgowego w Wilnie Szepepana Wileńskiego, a syndykiem upadłości aplikanta adwokackiego Jakóba Szejnberga, zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej 16 m. 2 (sygnat akt. U. 6/35). 414/VI

Przetarg
Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Komunikacyjno-Budowlany) ogłasza pisemny przetarg ofertowy na adaptację budynku Szkoły Państwowej Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej im. Emmy Dmochowskiej w Wilnie, położonej w ogrodzie im. gen. Żeligowskiego.
Przetarg odbędzie się dnia 6 czerwca 1935 r. o godz. 12 w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym w Wilnie przy ul. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 91. Pisemne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9 w kancelarii Oddziału Budowlanego pokój Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 3% zaofertowanej sumy.
Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym pokój Nr. 91.
Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowana ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.
(—) Inż. A. Zubelewicz Nacelnik Wydziału.
421/VI

LEKARZOWI LUB ADWOKATOWI DO WYNAJĘCIA GABINET
z prawem korzystania z poczekalni i telefonu. Rejon róg Trockiej i Zawalnej. — Dzwonić tel. 4-77. do 11 rano i 3—5 po poł.

Książka — to chleb powszedni — Karmi rozum, uczucie i fantazję
NOWA Wypożyczalnia książek
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 2.
OSTATNIE NOWOŚCI.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w ul. J. Jasieńskiego 8-21 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy; przeprowadziła się
Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 także gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

Poszukuję od zaraz 2—3 pokojow. mieszkania z kuchnią, łazienką i wszelkimi wygodami w zdrowej dzielnicy Wilna. Oferty do Administr. pod „Dobry lokator“

Weksle
in blanco, wystawione przez Eleonorę Bronisławę Możejkową w ilości 13 sztuk po 500 złotych każdy, na sumę 6.500 zł., z których 4 po 500 zł. każdy żyrowane przez Wiktorję Możejkową na sumę 2000 zł. i 4 po 500 zł. każdy żyrowane przez Leonę Możejkową na sumę 2000 zł., jako zgubione niniejszem unieważnia się.

POKÓJ
do wynajęcia z wygodami — zaułek Dobroczyzny 2-a, m. 14

PLAC
SPRZEDAM TANIO przy ul. Wileńskiej. 500—1000 m².
Maja Szulc ul. Smoleńska 8

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różne prace w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½, ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, 17—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz 5-milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika i redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro lamowy, za tekstem 8-mio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.